

Cena 15 gr.

## Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, PONIEDZ. 11 SIERPNI 1952 R. NR 191 (2524)

### Wojewódzka narada aktywa gospodarczego

Z inicjatywy WRN odbyła się w dniu 9 bm. w Lublinie narada przewodniczących gminnych i powiatowych rad narodowych, delegatów gminnych i pełnomocników powiatowych CUS oraz prezesów PZGS. W naradzie wzięli udział: I sekretarz KW PZPR tow. Kalinowski, przewodniczący WRN tow. Kryński, woj. pełnomocnik CUS tow. Jędrak. Zebrani w liczbie ok. 700 osób poddali krytycznej analizie dotychczasowy przebieg obowiązkowych dostaw i ustalili nowe metody pracy gwarantujące usprawienie realizacji zobowiązań wsi.

### Marynarka wojenna czujnie strzeże granic morskich Kraju Rad

## Uroczysta akademie w Moskwie z okazji Dnia Marynarki Wojennej ZSRR

MOSKWA (PAP). W Gmachu Teatru w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego w Moskwie odbyła się dnia 9 bm. uroczysta akademie, zorganizowana przez Ministerstwo Marynarki Wojennej, organizacje partyjne, organizacje społeczne Moskwy oraz przez Armię Radziecką dla uczczenia Święta Marynarki Wojennej ZSRR.

Pięknie udekorowaną salę teatru wypełnili stachanowcy moskiewskich zakładów pracy, żołnierze, marynarze, oficerowie, generałowie, admirałowie, działacze nauki literatury i sztuki. W głębi sceny, w obramowa-

waniach sztandarów umieszczono olbrzymi portret Generalissimusa J. Stalina, twórcy potężnych sił morskich radzieckiego kraju. Przy sztandarach Marynarki Wojennej stanęły warty honorowe.

Wśród burzliwych oklasków obrano do Prezydium Honorowego akademie Biuro Polityczne KC WKP (b) z J. Stalinem na czele.

Akademie zagaił admirał S. Zacharow, po czym głos zabrał minister Marynarki Wojennej ZSRR, wiceadmirał Kuźniecowa. Naród radziecki — oświadczył mowca — świętuje Dzień Marynarki Wojennej w warunkach olbrzymich zwycięstw w budownictwie społeczeństwa komunistycznego. Wiceadmirał Kuźniecowa omówił następnie pełną chwały historię marynarki rosyjskiej i radzieckiej, podkreślając bohaterstwo i odwagę marynarzy w dniach wielkiej wojny narodowej.

Naród radziecki, Partia Bolszewicka i osobiście Józef Stalin — kontynuował mowca — przejawiają codzienną troskę o dalsze wzmocnienie Marynarki Wojennej, czujnie stojącej na straży granic morskich kraju radzieckiego. Przemówienie swe Wiceadmirał Kuźniecowa zakończył okrzykiem na cześć Partii Bolszewickiej, Rządu radzieckiego i genialnego wodza, Józefa Stalina. Okrzyk ten został entuzjastycznie podchwyczony przez wszystkich zebranych.

W imieniu Miejskiego Komitetu

WKP (b) życzenia dalszych sukcesów w dziedzinie wzmocnienia Marynarki Wojennej złożył marynarzom Sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego WKP (b) — K. Czerniajew. Sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego Komsomolu, W. Pawłow przekazał marynarzom pozdrowienia od Komsomolców i młodzieży Moskwy.

Uczestnicy akademie wystosowali do J. Stalina depezę powitalną.

### Ze sportu

**PIKARZE ZS KOLEJARZ PRZEGRYWAJĄ W BUDAPESZCIE**  
BUDAPESZT (PAP). — Reprezentacja piłkarska ZS Kolejarz rozegrała w niedzielę w Budapeszcie towarzyski mecz z reprezentacją kolejarzy węgierskich. Mecz, rozegrany z okazji otwarcia nowego stadionu Zrzeszenia Sportowego Lokomotiv, zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej 3:0 (1:0).

Dругie spotkanie rozegrała Polacy w środę 13 bm. w Szombotay.

**UNIA MISTRZEM POLSKI NA ZUZLU**  
RYBNIK (PAP). — Mistrzostwo ligi żużlowej na rok 1952 zdobyła drużyna Unii, która w decydującym spotkaniu pokonała CWKS 33:18. Zawody rozegrane na torze Górnik w Rybniku wywodziły olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na trybunach około 25 tys. widzów. Pojedynki naszych najlepszych żużlowców były ciekawe i emocjonujące. Najwięcej punktów dla Unii zdobył Głapiak, który wygrał wszystkie swoje biegi (9 pkt.).

Nowy rekord toru ustanowił Olejniczak, uzyskując czas 1:22,0. Drugi najlepszy czas dnia miał Głapiak. Olejniczak doznał jednak porażki z Sucheckim, natomiast Sucheckim przegrał pojedynek z Głapiakiem.

### Z frontu walki o plon



Coraz więcej jest takich chłopów jak Michał Dworzecki, właściciel 2 ha gruntu, z gromady Krzok, gm. Nielisz, którzy rozumiejąc swój patriotyczny obowiązek przed terminem wywiązują się z nadwyżką z obowiązkowych dostaw zboża. Ob. Dworzecki miał sprzedać Państwu 164 kg a sprzedał 177 kg zboża.

### Aby jeszcze szybciej iść naprzód

Dnia 26 października cały naród polski pójdzie do urn wyborczych, aby oddać głos na tych, których uzna za najgodniejszych reprezentowania jego woli. Weszliśmy zatem w okres niezwykle ważny politycznie — okres wyborczy.

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbywać się będą w innych warunkach, niż wybory do Sejmu w styczniu 1947 roku. Wówczas masy pracujące pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii musiały stoczyć zaciętą walkę przeciwko zorganizowanym siłom reakcji. Walka ta znalazła swe odbicie również w Sejmie, dopóki Mikołajczyk i inni „chłopi z Marszałkowskiej“, a raczej chłopci z nowojorskiego Wall Street, czy londyńskiego City nie zostali ostatecznie rozbieli. Ich herszt zakończył swą karierę haniebną ucieczką, do swych mocodawców.

Gdy w 1947 roku wybory odbywały się pod znakiem walki o ugruntowanie demokracji ludowej w naszym państwie, to obecne wybory odbędą się w warunkach, kiedy władza ludowa jest już ostatecznie utrwalona. Do wyborów nowego Sejmu naród polski idzie zjednoczony w Narodowym Frontie Walki o Pokój i Plan 6-letni.

Wielkie jest znaczenie rozpoczynającej się kampanii wyborczej. W toku tej kampanii naród polski, porównując swe ponure wczoraj ze zwycięskim dzisiaj i porywającą wizją dnia jutrzejszego uzmysłowi sobie jak wielką przebył drogę, aby tym szybciej iść naprzód — budować siłę swego państwa i coraz lepsze życie wszystkich ludzi pracy.

Nasz udział w światowym ruchu pokoju, w obozie państw skupionych dokoła niezwykłego Związku Radzieckiego i budujących przy jego pomocy i za jego przykładem ustrój socjalistyczny — dają gwarancje naszej sily i naszego bezpieczeństwa. Słuszność naszej drogi porwała najszerze masy ludowe, przepojone umiłowaniami swego kraju ojczystego.

Jazgot szczekaczek z Londynu i Waszyngtonu, z Madrytu, Belgradu i Monachium dobitnie wskazują, jak dotkliwie odczuwa wróg, że naród polski stał się gospodarzem swego państwa.

I jako gospodarze swego państwa przystępują obecnie obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do wyboru swych reprezentantów, do wyboru najlepszych spośród równych.

Kampania wyborcza będzie wielką szkołą aktywności politycznej i społecznej całego narodu, który decyduje o swoich losach. W kampanii tej wielka jest odpowiedzialność człowieka sily narodu klasy robotniczej. To jej walka o wyzwolenie narodowe i społeczne, to jej wielki twórczy wysiłek położył fundament pod gmach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Porwać cały naród swym entuzjazmem, pociągnąć go naprzód do socjalizmu — oto wielkie zadanie stojące przed klasą robotniczą w toku akcji wyborczej. I to zadanie klasa robotnicza pod przewodnictwem swej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wypełni z honorem.

Wybierając nowy Sejm, naród polski ma świadomość historycznych zasług pierwszego Sejmu Polski Ludowej. W ciągu 4 i pół lat swej kadencji Sejm Polski Ludowej, wyrażając wolę narodu, nadał pełną treść społeczną i gospodarczą wielkim reformom przeprowadzonym przez Krajową Radę Narodową. Za jego to kadencji dokonały się rewolucyjne przemiany, które zostały ujęte w normy prawne w 750 ustawach. Wśród ustaw tych były tak historyczne jak: ustawa o 6-letnim Planie Budowy Podstaw Socjalizmu, oraz ustawa o Radach Narodowych — jednolitych organach władzy państwowej w terenie. Uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Ordynacji Wyborczej uwińczyły pracę Sejmu.

Za kadencji nowego Sejmu naród polski pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ukończonego wodza polskich mas pracujących, towarzysza Bolesława Bieruta wypełni zadania Planu 6-letniego i rozpocznie realizację 5-letniego Planu dalszego rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

## Ci którzy przodują:

### • w żniwach • podorywkach • omlotach • skupie zboża

Na czoło w realizacji planowego skupu zboża wysunęły się powiaty: włodawski — 0,91%, radzyński — 0,88%, bialski — 0,87%, lubartowski, który wykonał 0,21% planu rocznego. Na szarym końcu pozostają powiaty: tomaszowski — 0,13%, krasnostawski — 0,14%.

### WŁODAWA

W akcji planowego skupu przodują spółdzielnie produkcyjne dając tym dobry przykład indywidualnie gospodarującym chłopom.

I tak w dniu 7 bm. spółdzielcy z Krasówki gm. Wyrki dostarczyli do magazynu GS — 8 ton zboża. Na uwagę zasługuje fakt, że członkowie tej spółdzielni zobowiązali się wykonać pod koniec hm. plan obowiązkowych dostaw zboża z nadwyżką.

### CHEŁM

Spółdzielnie produkcyjne przodują również w powiecie chełmskim. Pierwsza sprzedała zboże Państwu spółdzielnia Zarudnia odwożąc w dniu 7 bm. 3.812 kg dorodnego ziarna, a spółdzielnia Rzeźno sprzedała 1000 kg zboża.

### LUBLIN

W powiecie lubelskim coraz więcej małych i średniorolnych chłopów przywozi zboże do punktów skupu.

Władysław Chojna z gromady Rudnik gm. Wólka gospodarzący na 2,3 ha ziemi, wykonał plan w 100%, za jego przykładem poszło wielu innych gospodarzy.

### WINCENTÓWEK

Spółdzielnia produkcyjna w Wincentówku zakończyła do 8 bm. koszenie zbóż (15 ha żyta, 10 pszenicy, 9 owsa, 5 jęczmienia i 2 mieszanki kłosowych). Na szczególne wyróżnienie zasłużył oborowy Michał Tyniec, który poza swoją pracą pomagał jeszcze przy pracach żniwnych. Oprócz niego wyróżnili się: Maria Tyniec, Stanisław Kowalczyk i Jan Wałachowski. Również przy pracach żniwnych wyróżniła się załoga POM Wysokie: traktorzystka Irena Wrona, brygadziśta Władysław Pawlat i agronom Antoni Sagan.

### TUROBIN

W gminie Turubin (pow. Krasnostaw) żniwa trwają jeszcze w kilku nastu gromadach, których mieszkańcy zobowiązali się zakończyć je na dzień 12 bm. Do sprawnego przebiegu żniw przyczynił się miejscowy GOM dostarczając chłopom potrzebny sprzęt.

Pierwsze miejsce w akcji żniwniej zajmują gromady: Tarnawa Mała, Zabno i Tarnawa Duża. Gromady te wykonały już w 40% podorywki i w 20% siew poplonów, a obecnie przystępują do omlotów.

Średniorolny chłop z Tarnawy Małej ob. Jan Babiak zobowiązał się odstawić w 100% zboże w ramach planowego skupu zaraz po dokonaniu omlotów.

### PIOTROWICE

Dzięki współzawodnictwu międzygminnemu z gminą Bychawa i współ-

zawodnictwu między poszczególnymi gromadami w gminie Piotrowice, pow. Lublin prace żniwne ukończone zostały w dniu 9 bm. Do sprawnego przeprowadzenia akcji przyczyniło się uruchomienie dużej ilości żniwiarek (30 prywatnych i 8 GOM) oraz snopowiązalek (8 prywatne i 3 GOM), które pracowały na ogół bez przestoi.

Na terenie gminy Piotrowice przoduje w tegorocznej akcji żniwniej gromada Izyce, która do 7 bm. zakończyła całkowicie sprzęt zboża i wykonała już 80% podorywki. W skali gminnej do 7 bm. wykonano podorywki w 45%, a siew poplonów w 30%. Pewną przeszkodą w siewie poplonów jest niezaspotrzebnienie miejscowych GS w nasiona przez PZGS Lublin.

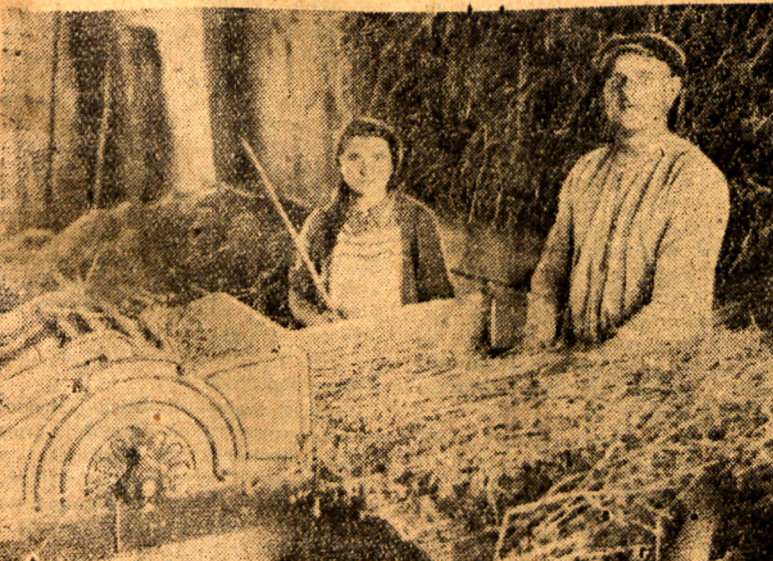
Do magazynu GS pierwszy dostarczył zboże w ramach planowego skupu: Anna Sprawka z Wierciszowa, Stanisław Bartnik z Kielczewic Górnych, Stanisław Bielak z Bystrzycy Nowej i Julian Wawryszak z Borkowizny.

### PGR BYCHAWA

Gospodarstwo to jest najmniejsze w zespole PGR Niemce pow. Lublin, miało ono do sprzętu w br. tylko 10 ha żyta. Jednak załoga doceniając znaczenie akcji żniwniej postanowiła przeprowadzić sprzęt żyta jak najszybciej. Przy udziale wszystkich pracowników PGR i ich rodzin skoszone 10 ha żyta i sprzątnięto w rekordowym tempie w przeciągu 4 godzin.



Podorywki w PGR Siemien pow. Radzyń. Na zdjęciu: ob. S. Ozon i Aleksander Mosciński.



Omloty u małorolnego chłopca A. Kuszyki z gromady Łukowa, pow. Biłgoraj. Na zdjęciu: ob. Kuszyka z żoną w czasie pracy.

# »Naród radziecki kroczy drogą budowy pokoju«

## Oświadczenie delegacji socjalistów włoskich po powrocie ze Związku Radzieckiego

„Delegacja przybyła do Związku Radzieckiego dnia 5 lipca — głosi oświadczenie. Już w pierwszym dniu towarzysze radzieccy prosili delegację o ułożenie planu podróży po ZSRR, rozmów i spotkań. Ku wielkiemu swemu zadowoleniu delegacja przekonała się, że ten plan został przyjęty i wykonany we wszystkich szczegółach.

Delegacja widziała jak uczą się,

### Nowe osiągnięcia techniki radzieckiej

#### Wata z kamienia

MOSKWA (PAP). Technika radziecka osiągnęła nowy, poważny sukces. W ZSRR rozpoczęto produkcję waty z kamienia. Proces produkcji rozpoczyna się od wytopienia kamienia w żeliwniakach. Roztopiona masa kamienia pod działaniem mocnego strumienia pary rozpryskuje się w powietrzu na tysiące cienkich nici, które skłębiają się i tworzą watę. Następnie wata ta przepuszczana jest przez specjalnie przystosowane do tego celu prasy, tworząc wojłok. Wata — wojłok znajduje szerokie zastosowanie jako materiał izolacyjny. Pierwsze wielkie zakłady produkujące różne wyroby z waty, uzyskanej z kamienia, otwarto w Świerdłowsku.

### W telegraficznym skrócie

9 bm. odbyła się w Warszawie, zorganizowana z inicjatywy organu CRZZ „Głos Pracy” — konferencja poświęcona przygotowaniom do zbliżającej się ogólnopolskiej narady przedstawicieli świata nauki, instytucji naukowo-badawczych, władz związkowych, racjonalizatorów i przodowników pracy oraz korespondentów robotniczych.

### Utworzenie nowej partii politycznej w Egipcie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Kairu, że w Egipcie została utworzona nowa partia polityczna pod nazwą „partia demokratyczna”. W dziedzinie polityki zagranicznej nowa partia stawia sobie za cel „walczyć przeciwko wszelkim planom imperialistycznym i układom wojennym”.

Według doniesień agencji, partia domaga się wycofania obcych wojsk z Egiptu i Sudanu, odrzucenia pomocy amerykańskiej w ramach tzw. „4 punktu programu Trumana” oraz wypowiedzenia się przeciwko projektowi układu egipsko-amerykańskiego.

Partia domaga się przeprowadzenia nacjonalizacji Międzynarodowego Towarzystwa Kanału Sueskiego, oraz bogactw naturalnych kraju, rozbudowy szkolnictwa oraz żąda utworzenia ministerstwa pracy i rozwiązania karteli.

Nowa partia nawołuje również do ustanowienia minimum płac oraz wprowadzenia stopy progresywnej od podatku dochodowego.

RZYM (PAP). — Dziennik „Avanti” zamieścił oświadczenie delegacji Włoskiej Partii Socjalistycznej, która wraz z Pietro Nenni odwiedziła Związek Radziecki.

bawia i wypoczywają dzieci radzieckie. Miała ona możność rozmawiania z robotnikami i prostymi ludźmi na ulicach, z prawnikami, pisarzami, działaczami i z pracownikami filmu. Członkowie delegacji rozmawiali z chłopami, inżynierami i lekarzami. Stawiali oni wszelkie możliwe pytania i otrzymywali wyczerpujące odpowiedzi. Członkowie delegacji wchodzili do sklepów i kawiarni i niejednokrotnie przebywali w tłumie na ulicy. Na podstawie tego wszystkiego doszli oni do szeregu wniosków:

Pod przewodnictwem wielkiego wodza całej Związku Radziecki przeobraził się w jeden wielki plac budowy. Ogromny ten naród wprawiony został w ruch i kroczy drogą budowy nowej cywilizacji i nowego świata. Nie może temu zaprzeczyć żaden uczciwy człowiek.

W Związku Radzieckim nie tylko wznosi się pałace, odbudowuje się miasta, buduje się sanatoria, szpitale i szkoły, lecz tworzy się również rzeki i morza, ożywia się stepy i pustynie. Realizowane są tam odwieczne marzenia całego narodu.

Najważniejszy jest powszechny entuzjazm i fakt, że każde poczynanie nie jest sprawą jednego tylko

człowieka lub niewielu ludzi, lecz całej zbiorowości.

Nie ma więc sensu pytanie, które zadawane jest w pewnych kołach zachodniego świata, czy Związek Radziecki pragnie pokoju, czy też wojny, czy pracuje on w imię zachowania pokoju, czy też sztykuje się do jakiejś awantury. Nie ma ani jednego parku, ani jednego teatru, ani jednej ulicy, ani jednej szkoły, gdzie nie zajmowałoby

pierwszego miejsca wezwanie do pokoju, gdzie nie przeważałoby hasła pokoju, gdzie nie sławiono obrońców pokoju.

Oto dlaczego delegacja Włoskiej Partii Socjalistycznej wróciła z tej długiej i nader interesującej podróży ożywiona ogromną nadzieją, z radością w sercu i z niezłomnym zamiarem walki o pokój zawsze i wszędzie. Wskazali nam tę drogę nasi towarzysze radzieccy, dając przykład pod tym względem. Dziękujemy gorąco towarzyszom radzieckim za ich gościnność, za serdeczne przyjęcie, które nam zgottowali”.

## »Iranowi przysługuje niepozbawalne prawo do nacjonalizacji swego przemysłu naftowego«

### Nota irańska do Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu:

Radio teherańskie podaje, że irańskie ministerstwo spraw zagranicznych skierowało notę do ambasady angielskiej. Rząd Iranu podkreśla, że Iranowi przysługuje niepozbawalne prawo do nacjonalizacji swego przemysłu naftowego.

„Byłoby Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe (AIOC) i rząd angielski, ignorując to niepozbawalne prawo rządu irańskiego — głosi nota — zwróciły się z nieuzasadnionymi roszczeniami do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Jak wiadomo, Trybunał Międzynarodowy 22 lipca 1952 r. orzekł, że nie jest kompetentny do rozpatrywania tego zagadnienia”.

„Rząd irański — podkreśla nota — ma nadzieję, że należne Iranowi od byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego środki pieniężne, a fakt tej należności potwierdza samo AIOC — zostaną mu niezwłocznie wypłacone. Ma on poza tym nadzieję, że zdjęty zostanie sekwestr ze wszystkich wierzytelności rządu irańskiego, znajdujących się w bankach angielskich i że wierzytelności te zostaną przekazane do dyspozycji rządu irańskiego. W celu utrzymania normalnych stosunków między dwoma państwami i dla zapobieżenia ewentualnym nieporozumieniom byłe Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe powinno na przyszłość powstrzymać się od wszelkich kroków, przeszkadzających w sprzedaży ropy irańskiej”.

Dalej nota stwierdza, że rząd irański „gotów jest w celu rozpatrzenia słusznych roszczeń byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, nie wykraczających poza ramy ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego Iranu, jak również roszczeń wysuniętych nawzajem przez Iran w stosunku do AIOC, przystąpić do rokowań z przedstawicielami AIOC. Jeżeli w wyniku bezpośrednich rokowań między przedstawicielami byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i rządu irańskiego nie będzie osiągnięte wzajemne porozumienie w tej sprawie, AIOC może przekazywać swe roszczenia arbitrowi irańskiemu”.

Rząd irański ma nadzieję, że rząd angielski „zaleci byłemu Anglo-Irańskiemu Towarzystwu Naftowemu wyznaczenie swych przedstawicieli dla rokowań z rządem Iranu”.

Jak wynika z pierwszych doniesień, strajk ma imponujący przebieg. Wszystkie kopalnie i fabryki były nieczynne.

### Strajk powszechny w Belgii

PARYŻ (PAP). — W całej Belgii odbył się w sobotę 24-godzinny strajk ostrzegawczy, proklamowany przez belgijskie związki zawodowe na znak protestu przeciwko wzmoczonej militaryzacji kraju, przeciwko polityce przygotowań wojennych, godzącej przede wszystkim w stopę życiową ludności.

Jak wynika z pierwszych doniesień, strajk ma imponujący przebieg. Wszystkie kopalnie i fabryki były nieczynne.

## Lokaj francuski rozczarowany

### Korespondencja własna AR z Paryża

W Paryżu wroć jak w ulu. Ministrowie i generałowie raz po raz zwołują konferencje i narady.

Nigdy jeszcze w dziejach zmarszalizowanych rządów Francji nie doznano takiego afrotu ze strony zaocznych opiekunów. Pan Acheson potraktował swolch francuskich „sprzymierzeńców” jak lokajów. Po prostu odwołał swą własną obietnicę wsparcia ich zamówieniami wojennymi na sumę 625 milionów dolarów i oświadczył, że Francuzi mogą liczyć na jedną trzecią powyższej sumy. Z jego to niewątpliwie natchnienia pisma stojące blisko amerykańskie go Departamentu Stanu robią, jak np. „Washington Post”, wymówki burżuazji francuskiej w niewyszukanych słowach: „Francuzi mają oczy znacznie większe od bruchów”.

Historia z odwołaniem znacznej części zamówień dolarowych była tak brutalnym ciosem dla francuskiej burżuazji, że nawet zmarszałek Izowana prasa nie mogła pominąć jej milczeniem. Pisma rządowe wołają, że jeśli Pinay w obecnej sytuacji nadal będzie kontynuował swój program zbrojenlowy, to będzie zmuszony jeszcze mocniej przycisnąć śrubę podatkową oraz ograniczyć wydatki na cele cywilne. Z drugiej strony zaś, jeśli rząd będzie anulować zamówienia, które miał nadzieję opłacić z kredytów amerykańskich, to niektórzy przemysłowcy

będą musieli zamknąć fabryki.

Nic też dziwnego, że panika ogarnia coraz szersze strefy mieszczaństwa i przemysłowców. Oto np. głos jednego z przedstawicieli wielkich przemysłowców, prezesa zjednoczenia fabryk lotniczych: „Zamiast brać udział w budowie międzynarodowych lotnisk i lotniczych urzędów podziemnych, na których nie będzie francuskich samolotów, domagamy się umożliwienia produkcji naszych fabryk lotniczych. Lecz to oczywiście wymaga nowej orientacji w naszej polityce wojennej i zagranicznej”.

Analizując nastroje, panujące wśród niektórych przemysłowców w związku ze zmniejszeniem zamówień amerykańskich, gaullistowski dziennik „Paris Presse” pisze: „W obawie przed zamknięciem fabryk, przemysłowcy ci nie wahają się nawet żądać wycofania się z Paktu Atlantycznego”. Reakcyjny „Combat” dodaje: „Francja nie może dłużej pozorować samodzielnej politykę zagraniczną, równocześnie że brząc w Waszyngtonie o setki milionów dolarów... Należy otworzyć zmienić metody”.

„Zmienić politykę, zmienić metody” — tych myśli jeszcze przed rokiem nie można było znaleźć w żadnym reakcyjnym piśmie. A dziś słaj coraz częściej pojawiają się te słowa na łamach prasy burżuazyjnej. Po prostu bankructwo gospo-

### Między wierszami

#### Murarskie rozważania...

„Trójka murarska Kapuśniaka pobita rekord murarski, układając na budowie warszawskiego MWM przeszło 28.000 cegieł w ciągu jednego dnia roboczego” — rozyczał mówić przed mikrofonem pewien pan, wymawiając słowa polskie z amerykańskim przydechem. Nareszcie wiadomość prawdziwa — zdumieliliśmy się. Powiedział 20 słów i nie skłamał.

Ale zaraz potem głos zaczął wyrażać „wątpliwość”.

„W związku z tym tak szumnie reklamowanym rekordem nasuwa się proste murarskie zapytanie: „Pokięgo licha ten rekord? Co komu z takiego rekordu przyjdzie?”

Rzeczywiście! Ten rekord Bartkom z „Głosu Ameryki” był niepożrebny. Jak to się mówi — był im nie na rękę. Gdyby mogli nadać wiadomość, że pożar strawił CDT w Alejach Jerozolimskich i pod zgłiszczami pozostało 1500 zwęglonych ciał — byłiby szczęśliwi. To by im odpowiadało.

„Co komu z takiego rekordu przyjdzie?” Im na pewno nic. Natomiast wiele przyjdzie 24 milionom Polaków. No, ale Bartki z „Głosu Ameryki” nie są Polakami, nie są również ludźmi z czystym sumieniem. Stąd niepokój o korzyści z rekordu Kapuśniaka, niepokój, że coraz więcej ludzi będzie mieszkać lepiej, wygodniej.

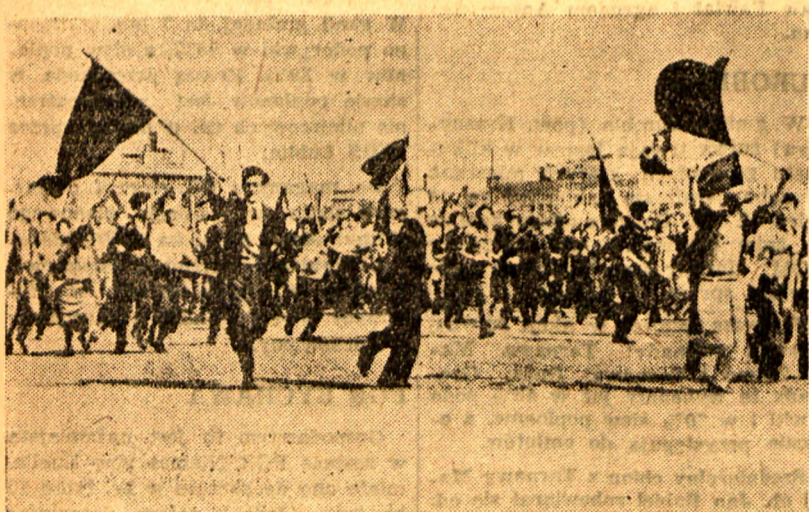
Spieszymy poinformować naszego zmartwionego „przyjaciela” z tamtej strony Atlantyku, mówiącego dla chleba po polsku, że rekord Kapuśniaka został pobity. Mianowicie: przez trójkę Wilmana z Muranowa, (32.087 cegieł w ciągu 8 godzin), przez trójkę Gonstawa (41.886 cegieł w ciągu 8 godzin), przez trójkę Lacha z Olsztyna (47.240 — w ciągu 8 godzin).

„A przecież w Ameryce” — zapewnia głos z aparatu radiowego — „dobry, fachowy murarz kładzie w ciągu 8 godzin od 600 do 800 cegieł. Nic więcej”. Istotnie, gdyby jakiś amerykański murarz zaczął kłaść więcej cegieł, zapytałby go kłeszący po fachu tak, jak z głupia frant zapytał łtygadulka z „Głosu”:

„Co komu z takiego rekordu przyjdzie?”

I mieliby rację. Robotnikom amerykańskim nic by z tego nie przyyszło. Co innego przedsiębiorca! Ooo! Ten by zyskał.

Ale Kapuśniak z Warszawy nie zadaje sobie takich pytań. Jemu owszem, „coś z tego przyjdzie”. Nowy fragment jego pięknego miasta, nowe mieszkanie, stawa w całym kraju. No i nie licha satysfakcja, że „Głos Ameryki” się na niego pieni. MAT.



Przeszło 2 miliony Japończyków manifestowało na ulicach Tokio, Kysto, Osaka i innych miast pod hasłami: „Wolność dla Japonii”, „Pokój na Korei”, „Yankess go home”!

Na zdjęciu: Bojowa demonstracja patriotów japońskich na ulicach Tokio. (Fot. — CAF)

## Drugie życie Stanisława Pecia

W gromadzie Łany, położonej tuż za Markuszowem, w pow. puławskim, wraz z kilkudziesięcioma innymi chłopami małorolnymi gospodarował przed wojną Stanisław Pecio na 2 hektarach lichej ziemi. Trudno to nawet nazwać gospodarstwem, była to wegetacja, życie płynęło w ciągłych troskach i niedostatkach. Nędza była stałym gościem nie tylko w chacie Pecia ale i pozostałych chłopów małorolnych, którzy gnietli się na wąskich zagonkach, podczas, gdy obok, najlepsze grunta zajmował obszarlik. Tym bardziej żałując była niesprawiedliwość, tym bardziej chłopci odczuwali własną krzywdę, patrzę jak obszarlik tuczy się ich kosztem.

Stanisław Pecio z dwóch hektarów rozrzuconej w kilku kawałkach ziemi zbierał najwyżej 12 q zboża. Zbięta, ale nie wiele miał z pracy kożyci, niemal wszystko szło na wygórowane podatki metr żyta kosztował najwyżej 9-12 zł. Aby opłacić podatek Pecio musiał sprzedać od 7-9 q zboża, czyli prawie całoroczny zbiór. Jak więc można było żyć, czym karmić trzodę? „Żyło się kartoflami, a o hodowaniu świń nawet mowy nie było” — opowiada Pecio. Główną żywicielką była krowa wypasana po miedzach i drogach. A rodzina była liczna składająca się z 6 osób. Chleba nie było. Trzeba było szukać zarobku, a nie tak łatwo było go znaleźć. Pracował więc Pecio u kulaków, czasem udało mu się dostać na sezonową pracę do cukrowni, innym razem kupował koła zarabiając nim w lecie, a sprzedając na zimę, bo karmić nie było czym.

W 1932 r. syn Pecia zachorował

na szkarlatynę. Nieumieszczenie natychmiast w szpitalu groziło śmiercią. Ale czy w Polsce sanacyjnej dbał ktoś o chłopie dziecko? Toteż kiedy Pecio zwrócił się do szpitala Szarytek w Lublinie z prośbą o przyjęcie dziecka odpowiedziano mu, że trzeba najpierw opłacić z góry 106 zł za dwutygodniowy pobyt. 106 złotych za dwa tygodnie, to dla Pecia było więcej, niż mógł zebrać w ciągu całego roku ze swojej gospodarki. W r. 1935 spaliły mu się zabudowania. Odszkodowania dostał akurat tyle, że wystarczyło mu na wybudowanie nędznej szopy, w której zamieszkał. Pod tym samym dachem, zaraz za cienką ścianką umieścił krowę. O wybudowaniu obory i stodoły nawet mowy nie było. Sekwestrator stał się teraz częstym gościem zabierając ostatnią chustkę żony, zajmując zboże stojące jeszcze na piń. Tak Pecio przeżył aż do roku 1944, kiedy to Armia Radziecka przyniosła nam wolność, a władzę ujął w swoje ręce lud.

Pecio stanął wraz z innymi do podziału majątku obszarliczego. Przypadło mu trzy rozdziale 1,6 ha dobrej ziemi. Wróg jednak nie spał. Na palikach oznaczających działki poumieszczał w nocy napisy: „Kto pierwszy wstąpi na działkę, temu kula w łeb”. Pecio jednak nie uległ się pogróżek, jak również nie uległ się ich inni chłopci. Wiedzieli, że Władza Ludowa jest siła, obroni ich. Ziemię wzięli raz na zawsze w swoje posiadanie i nie pozwolą sobie więcej jej wydrzeć.

Nie tylko ziemię otrzymał Pecio od Władzy Ludowej, ale również drzewo i zapomogę na budynki. Mógł sobie teraz pozwolić na wybu-

dowanie domu, stodoły i obory. Po 10 latach poniewierki mógł wreszcie zamieszkać, jak człowiek. Mógł również pomyśleć o kształceniu dzieci. Dwoje ich Marysia i Adolek poszło do szkoły.

Już teraz rodzina nie lękała się głodu i nędzy, powodziło im się do brze, ale Pecio nieraz myślał, że gdyby tak skupić porzucane kawałki gruntu, gdyby zlikwidować zbyteczne drogi i miedze, gdyby tak razem stanąć do pracy, to chleba byłoby więcej dla nich i dla Państwa. Dlatego też, kiedy zaczęto mówić o organizowaniu gospodarstw spółkowych, Pecio pierwszy uznał tę myśl za słuszną i zaczął namawiać innych.

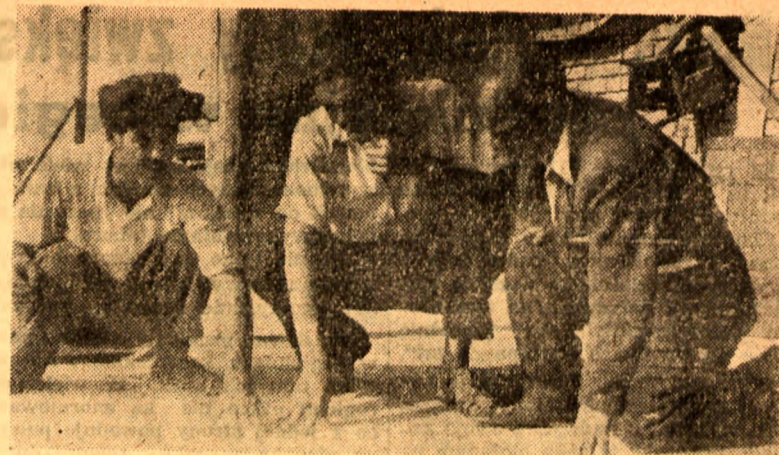
Pierwsza spółdzielnia produkcyjna na terenie powiatu puławskiego powstała w Łanach. Pierwszym członkiem, który podpisał deklarację był Stanisław Pecio. Wiara jego w słusność tej decyzji pogłębiła się jeszcze kiedy zaraz po zarejestrowaniu spółdzielni otrzymała od Państwa kredyty i zapomogę dzięki czemu mogła wybudować wspólną oborę i zaprowadzić hodowlę.

Dwoje dzieci Pecio wykształcił i dzisiaj są już na posadach. Trzecie uczęszcza do szkoły.

— Teraz dopiero — mówi ob. Pecio — wiem po co i dla kogo pracuję. Dawniej naharował się człowiek i żadnego pożytku z tego nie było. Nasza praca ginęła w kieszeniach obszarlików i kulaków. Dzisiaj wiem, że pracą swoją stwarzam nie tylko sobie dobrobyt, ale również naszemu Ojczyźnie. Czy ja małorolny chłop mogłem choć myśleć o tym, że będę kiedyś tak zarabiał jak dzisiaj, że nie będzie mnie prześladować widmo głodu? Przecież my w zeszłym roku we troje zarobiliśmy przeszło 60 q zboża. Ja sam (nie licząc żony i syna) otrzymałem 2,12 q cukru, 7 q pszenicy, 7,5 q żyta, 5 q jęczmień, 1,2 q owsa, 40 q ziemniaków i 400 zł gotówką. Przed wojną, nawet kiedy pracowałem w cukrowni kawę piliśmy z saharą, bo na cukier nie było pieniędzy.

Państwo otacza nas szczególną opieką. Choćby na przykład pomoc lekarską. Była u nas na wsi chora od kilkunastu lat kobieta, Reszkowa. Chodzić nie mogła, leczyć nie miała się za co. Dopiero teraz w spółdzielni wyleczyli ją bezpłatnie i kobieta zdrowa, chodzi do pracy. A dawniej? Przecież ja za dwutygodniowy pobyt syna w szpitalu zadłużyłem się na długie lata. Dlatego też my wszyscy tu w spółdzielni chętnie pracujemy, aby choć w części odwdziżyć się Państwu Ludowemu za opiekę jaką nas otacza. Kiedy czytam dzisiejszą naszą Konstytucję, widzę to samo we własnym życiu.

J.rz.



Szybko posuwają się ostatnie prace przy budowie elewatora w Zamościu, największego na Lubelszczyźnie.

Na zdjęciu majster ciesielski Stanisław Dudek, kierownik budowy Jan Bliźniak i majster zbrojarski Julian Ryczko oglądają plac budowy. (Fot. MAJ).

### Pionierzy spółdzielni produkcyjnych

## Tow. Ulanowski gospodarzy w Kamiennej Górze po nowemu

Tow. Ulanowski urodził się w rodzinie bezrolnego chłopca w Komarowie w pow. tomaszowskim. Jego życie w Polsce przedwrzesniowej to ciągłe tułaczki po dworach, to okres ciężkiej służby, głodu i poniżenia.

Dopiero w nowej robotniczo-chłopskiej Ojczyźnie tow. Ulanowski odetchnął pełną piersią. W ramach reformy rolnej dostał gospodarstwo rolne, a na zakup inwentarza otrzymał kredyty. Tow. Ulanowski, wstąpił w szeregi PPR pracując społecznie z pełną ofiarnością i oddaniem.

W swojej gromadzie, Kamiennej Górze zamieszkałej przez byłych fernali założył grupę kandydacką PPR.

Członkowie PZPR w 1948 roku powzięli myśl założenia spółdzielni produkcyjnej i konsekwentnie ją zrealizowali.

Przewodniczącym spółdzielni został tow. Ulanowski. W początkowym okresie Ulanowski i pozostali 18 członków spółdzielni musieli borykać się z poważnymi trudnościami. Wiosną 1950 r. kiedy spółdzielcy przeprowadzali pierwsze zasiewy nie było ziarna na obszanie 140 ha ziemi jak również brakowało ludzi do pracy. Ziarno selekcyjne zakupili spółdzielcy w GS, a pomoc techniczną uzyskali z POM w Wierzbicy. Wiosenne zasiewy, przeprowadzone wcześniej od indywidualnych chłopów, ale ze zbiorem zbóż i ich omłotem było dużo kłopotów. Członkowie spółdzielni oprócz

wspólnie zasianych zbóż jarych posiadali także oziminy, które zbierali indywidualnie. Dzięki jednak pracy uświadamiającej jaką prowadził tow. Ulanowski robota poszła naprzód. Spółdzielcy w Kamiennej Górze wczasy i sprawnie zebrali plony swej pracy.

W tym roku rozpoczęto budowę wspaniałej, nowoczesnej obory na 50 sztuk bydła. Jesienią 1950 roku i na wiosnę następnego roku do spółdzielni w Kamiennej Górze wstąpiło 11 nowych członków Jadwiga Wójcicka z córka Helena, Paulina Hawryluk, Roman Palik, Józef Przychodaj, Kazimierz Przychodaj, Michałina i Leokadia Orlik, Kazimiera Bogdan, Maria Semeniuk i Maria Dąbrowska.

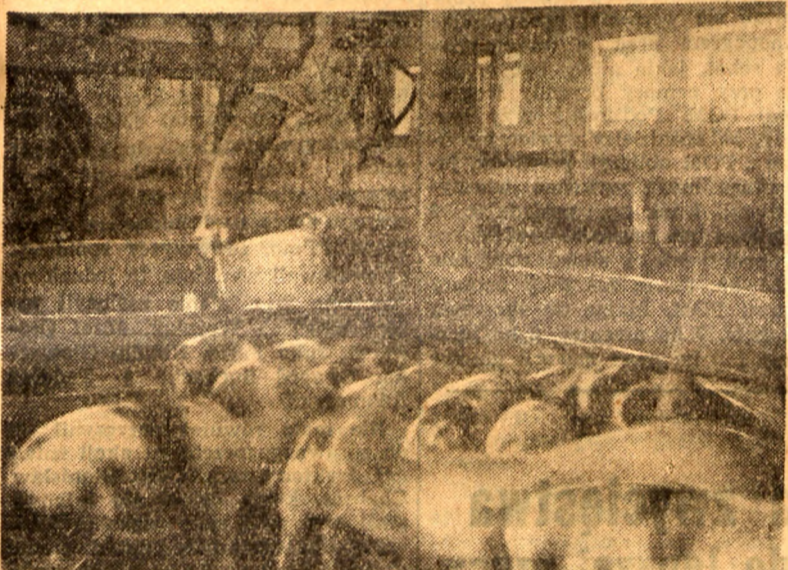
W r. 1951 praca w spółdzielni poszła „pełną parą”. Dzięki umiejętnej i rozważnej kierownictwu tow. Ulanowskiego oraz poważnemu wysiłkowi wszystkich spółdzielców a także właściwej organizacji pracy, dochody spółdzielni ogromnie wzrosły. W tym roku zakupiono żniwiarkę, kosiarke, młocarnię, grabiarkę, 3 plugi dwuskibowe, siewnik zbożowy i nawozowy, 4 wozy parokonne i komplet bron posiewnych. Nabyto 10 krów dojnych, 1 buhaja i 28 świń.

W roku 1951 rozpoczęto budowę 4 domków mieszkalnych, otwarto nową świetlicę. W mieszkaniach spółdzielców zaświeciły się żarówki elektryczne i popłynął głos z radiodbiorników.

W 1952 r. członkowie poważnie okrzepłej i wzmocnionej gospodarczo spółdzielni w Kamiennej Górze nie ustawali w pracy nad dalszym podnoszeniem swego dobrobytu. Pod kierownictwem tow. Ulanowskiego i zarządu spółdzielni nadal rośnie liczba zabudowań gospodarskich, wzrasta liczba pogłowia bydła i trzody chlewnej. W bieżącym roku rozpoczęto budowę chlewni wzorcowej, w której znajduje pomieszczenie 100 świń. Przewadzona jest także budowa garażu na sprzęt rolniczy oraz remont 4 budynków pofolwarczych. Niedawno dokonano zakupu 1 młocarni i siewnika zbożowego oraz 4 płótków do osypywania ziemniaków. W planie na rok bieżący spółdzielcy z Kamiennej Góry przewidują przeprowadzenie gruntownego remontu świetlicy oraz dalszych 4 domków mieszkalnych dla członków spółdzielni. Do terminowego przeprowadzenia budowy nowych zabudowań poważnie przyczynia się realizacja zobowiązań hipotecnych. W ramach tych zobowiązań przyspieszono budowę chlewni, a z oszczędzonych materiałów powstanie obszerny garaż na narzędzia rolnicze. Spółdzielcy przyspieszają również o przeszło miesiąc ukończenie budowy 4 budynków mieszkalnych a poza godzinami pracy w polu, dokonują naprawy bocznej drogi ciągnącej się do szosy chełmskiej i budują mostek. Dzięki nowemu systemowi gospodarki i dobremu kierownictwu tow. Ulanowskiego, który bez reszty oddał się sprawie spółdzielni, wzrasta wciąż dobrobyt członków.

AS.

St. B.



Spółdzielcy z Łanów (powiat puławski) mogą pochwalić się dużym dorobkiem w dziedzinie hodowli tuczniczków.

## Dobra organizacja pracy — podstawą szybkich żniw omłotów i dostaw zboża

Z terenu województwa nadchodzą meldunki o zakończeniu żniw żytnich, i końcowych zbiorach pszenicy, owsa i jęczmienia. Słoneczna pogoda przyspieszyła w roku bieżącym zbiór zbóż. Oprócz pogody poważną rolę odgrywa lepsza organizacja pracy niż w latach ubiegłych, zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych.

Jak donosi nasz korespondent Czyżyk, spółdzielnia produkcyjna w Łukówku Pięknym (gmina Bukowa, pow. Chełm) zakończyła zbiory zbóż ozimych 3 dni przed terminem. W ciągu 8 dni zebrano 78 ha żyta i 14 ha pszenicy. Trzeba podkreślić, że liczba członków spółdzielni jest stosunkowo niewielka, mimo to żniwa przebiegały sprawnie, głównie dzięki pomocy POM Wierzbica i wydajnej pracy traktorzystów takich jak Retko i Kozina.

Na uwagę zasługuje fakt, że spółdzielcy oprócz prac żniwnych potrafili w tym czasie ukończyć budowę murowanej chlewni na 70 szt. świń. Wg planu chlewnia ta miała być wybudowana do 1 września br.

Przykład spółdzielni w Łukówku Pięknym świadczy, że trudne kampanie wymagające poważnego nakładu pracy i dobrej organizacji są coraz lepiej przeprowadzane w naszych spółdzielniach produkcyjnych.

Nie tylko jednak w spółdzielniach produkcyjnych prace żniwne przebiegają szybko i sprawnie. Podobnie jest i w większości gospodarstw indywidualnych. Chłopi coraz lepiej zdają sobie sprawę z konieczności szybkiego, sprawnego przeprowadzenia żniw.

Nasz korespondent H. Kurzawski z Zurawnicy donosi, że gromada ich nie tylko zakończyła żniwa w 100 proc., lecz również prowadzone są tam podorywki i zasiew poplonów (zasiano już około 10 proc. przewidzianych poplonów). W ten sposób chłopci z Zurawnicy dbają o należyte wykorzystanie swych gospodarstw i przyczyniają się do zwiększenia urodzajów oraz paszy.

Obok tych przykładów sprawnego przeprowadzenia żniw są jednak i takie, które świadczą o bagatelizowaniu tej sprawy, lub wręcz szkodziwej działalności niektórych ludzi.

Oto co na ten temat pisze korespondent K. M.:

„Kierownik Gminnego Ośrodka Maszynowego w Terespolu ob. Antoni Prokopiuk nie umieścił w planie pracy żniwiarki Nr 7, jako niezdatnej do użytku. W czasie żniw okazało się jednak, że kierownik, GOM oddał żniwiarkę kulakom w gminie Bohukaty (gminy tej nie obsługuje GOM w Terespolu) Janowi Grubiszowi oraz posiadaczowi młyna Janowi Łozakowi. Żniwiarka przez trzy dni pracowała u kulaków”.

W dalszym ciągu swej korespondencji ob. K. M. pisze, że kierownik GOM jest rzadkim gościem w ośrodku, nie interesuje się dostatecznie pracą swej placówki, natomiast bardzo żywe zainteresowanie okazuje dla gospody, w której najczęściej można go spotkać.

Czyżby kierownik Gminnego Ośrodka Maszynowego nie wiedział

o tym, że ośrodki maszynowe są stworzone po to, aby przede wszystkim obsługiwać chłopów mało i średniorolnych? Warto, aby Gminna Rada Narodowa przypomniała ob. Prokopiukowi tę zasadę, warto by jeszcze teraz w okresie żniw i rozpoczynających się omłotów skontrolowano plan wykorzystania maszyn.

Zagadnienie to jest istotne dla wszystkich gmin i powiatów. Trzeba je wiązać z zagadnieniem pomocy sąsiedzkiej, trzeba dopilnować, by pomoc otrzymywały w pierwszej kolejności gospodarstwa biedne, bezkonne, uzależnione niejednokrotnie od kulaków.

Należy również już teraz i to jak najrychlej usunąć przeszkody w szybkim przeprowadzaniu omłotów. Od tego bowiem zależy w dużej mierze sprawnie przeprowadzenie skupu zboża. W roku ubiegłym w czasie skupu zboża słyszeliśmy niejednokrotnie słuszne skargi na zły wykozystanie maszyn, a niedbalstwo niektórych ośrodków maszynowych, na brak zainteresowania dla akcji omłotowej ze strony rad narodowych. Gminne rady narodowe, wyciągając wniosek z błędów ubiegłego roku muszą sprawniej organizować omłoty.

O trudnościach przy omłotach pisze do nas korespondent Mieczysław Kurciński:

W gromadzie Lechuty (gmina Kobylany, powiat Biała Podlaska) niektórzy gospodarze posiadają motory elektryczne. Niestety nie mogą ich wykorzystać, ponieważ w roku

1948 zdjęto trzeci przewód (trzecią fazę) na ich linii elektrycznej, pozostawiając jedynie przewody do światła. Wprawdzie mieszkańcy Lechutów kilkakrotnie zwracali się z tą sprawą do Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Centralnego, jednakże bez skutku.

Słusznie nasz korespondent apeluje, by Zakład Zbytu Energii w Białej Podlaskiej sprawą tą szybko się zainteresował, tak by jeszcze w tych omłotach skorzystać z motorów elektrycznych.

W takich i podobnych wypadkach pracujący chłopci mają prawo oczekiwać szybkiej i skutecznej interwencji Gminnej i Powiatowej Rady Narodowej.

Nie może być ani jednej sprawy związanej ze żniwami, omłotami i skupem zboża, która by nie interesowała naszych rad.

Trzeba wszelkimi siłami dążyć do tego, aby stworzyć najlepsze warunki dla szybkiego wywiązania się przez chłopów z obowiązku dostaw zboża. Musimy dążyć do tego, aby takich jak ob. Edward Majówka z gminy Bukowa, który przed terminem dostarczył zboże, takich jak Władysław Przychodaj, Słowiński z gromady Stryjów gmina Izbica, czy Michał Prokop, Kurek, Janeczek, z Wólki Orłowskiej, którzy już w dniu 31 lipca dostarczyli część swego zboża — było jak najwięcej.

Od naszej pracy organizacyjnej zależy sprawność omłotów i dostaw, tak jak od niej zależało przeprowadzenie żniw.

AS.

St. B.

# Nowe metody pracy zwiększą możliwości produkcyjne w cegielnictwie

W referacie na VII Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii towarzyszy Bierut powiedział, że „pomysłowo wykonanie zadań 3-go roku Planu Sześcioletniego zadecyduje o zwycięstwie całości, że wszelkie niedociągnięcia, załamania na tym etapie planu musiałyby się poważnie odbić na wynikach następnych lat“.

Przemysł nasz, który w pierwszych dwóch latach naszej sześciolatki wykonał z nadwyżką swoje zadania, napotyka w roku bieżącym na wiele trudności i przeszkód. W znacznej mierze przyczyną tego jest niewykonywanie planów przez nasze cegielnictwo.

W województwie lubelskim, gdzie budownictwo przemysłowe nabiera coraz to większego rozmachu, trudnościami te zarysowują się szczególnie ostro.

Przedsiębiorstwa ceramiczne w województwie lubelskim wykonały plan za I półrocze br. w cegle surowej w 71,8%, w palonej w 80,7%. W poszczególnych przedsiębiorstwach wykonanie planu kształtowało się bardzo nierównomiernie. Na przykład przedsiębiorstwo chełmskie wykonało plan w cegle surowej w 103 proc., a lukowskie zaledwie w 47%; w cegle palonej przedsiębiorstwo lubelskie wykonało plan produkcyjny w 115 procentach, natomiast krańskie tylko w 27%.

## WALKA O

### „MAŁA MECHANIZACJĘ“ TRWA...

W cegielniach lubelskich jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia w zakresie mechanizacji i usprawnienia produkcji. Pełne zmechanizowanie cegielni wymaga olbrzymich nakładów finansowych i materiałowych. Istnieją natomiast duże możliwości wprowadzenia na zakładach tzw. „małej mechanizacji“ przy wykorzystaniu posiadanych rezerw materiałowych i inwestycji pozalimitowych.

W roku bieżącym przedsiębiorstwo lubelskie uruchomiło bez nakładu większych kosztów mieszadło mechaniczne i przeszło na formowanie gliny na wózkach w cegielni w Garbowie. W cegielni „Lemszczyzna“ uruchomiono transporter podający glinę na wózki, a w cegielni „Dziesiąta“ instaluje się obecnie prasę Dornbusza. Przedsiębiorstwo lukowskie wyremontowało systemem gospodarczym prasę pasmową. Umieszczona na specjalnym podwoziu objęła poszczególne cegielnie połowe i tam w przeciągu kilku dni zapelnia suszarnie. Stary ciągnik służy tej przeznaczonej prasie jako siła napędowa.

Kierownik cegielni Sabaudior Nr 1 zastanawiał kolejkę wokół pieca przez co wybitnie ułatwił i przyspieszył zataczkę i wytaczkę cegły. Przykładów właściwego stosunku do pracy i mechanizacji w poszczególnych zakładach można by przytoczyć więcej. W tych właśnie cegielniach, gdzie kierownictwo stara się pracować nowymi metodami, wykonywane są plany produkcyjne. Są jednak także przedsiębiorstwa gdzie kierownicy nie zainteresowali się zagadnieniem mechanizacji, gdzie produkcja cegły odbywa się według starych, najprymitywniejszych sposobów. Tak dzieje się w zespole cegielni krańskich, o czym nie dawno pisaliśmy, taka sytuacja zaistniała również w cegielniach położonych w powiecie puławskim. Cegielnia Łaziska jest nową cegielnią, w której zdawałoby się, praca powinna iść jak najlepiej. A tymczasem?...

Robotnicy skarżą się na brak... łoapat do kopania gliny. Istnieją pewne trudności w pełnym zmechanizowaniu cegielni, ale sprawę braku łoapat należy uznać za skandal. Nic też dziwnego, że w tej właśnie cegielni roczny plan w surowce wykonany został zaledwie w 26 procentach.

## UJAWNIC REZERWY...

Niewykorzystane rezerwy materiałowe i produkcyjne tkwią jeszcze w naszych zakładach pracy. I w cegielnictwie istnieje jeszcze wiele możliwości wzmoczenia wydajności pracy, a tym samym wykonawstwa planów produkcyjnych.

W wielu cegielniach znajdują się maszyny, które dotychczas jeszcze nie zostały użyte do produkcji. Tak np. w cegielni w Woźniczynie stoi bezużytecznie 5 koleb. Kierownik cegielni twierdzi, że w przyszłym sezonie będą mu one potrzebne. Tymczasem w innych cegielniach ludzie muszą się bez nich obywać, co utrudnia im wykonywanie planów. W przedsię-

biorstwie zamojskim jest wiele niewyremontowanych maszyn, a brak na nowek do wózków nie pozwala na pełne wykorzystanie taboru.

Ale nie tylko w maszynach tkwią ukryte rezerwy. Mamy też poważne niewykorzystane rezerwy kadrowe.

Nie dawno pisaliśmy o braku norm w cegielniach krańskich. Ale nie tylko tam ich brak. W większości cegielni prace nie są znormowane, co z jednej strony powoduje poważną obniżkę zarobków robotników, z drugiej zaś prowadzi do niewykonywania planów produkcyjnych.

Formiarki z reguły wyrabiają dzień nie po 1000 sztuk cegieł nie usuwając tej „normy“ przekroczyć. A tym czasem są takie cegielnie, w których formiarki bez zbytecznego wysiłku, jedynie dzięki dobrej organizacji pracy, potrafią dziennie wyrabiać z górą 2000 sztuk cegieł. (Jako przykład może posłużyć cegielnia Sierakowszczyzna czy Kalinowszczyzna).

Przyczyna leży w tym, że tam gdzie formiarki wyrabiają do 1000 sztuk, pracują one zaledwie po 5 lub 6 godzin. Pełny, ośmiodziesiętny dzień pracy, przestrzeganie dyscypliny pracy, w poważnej mierze przyczyniły się do podniesienia produkcji.

Dowodem tego, że w ludziach tkwią jeszcze olbrzymie, niewykorzystane rezerwy jest brak rytmiczności produkcji.

We wszystkich niemal cegielniach województwa lubelskiego w III dekadzie każdego miesiąca produkcja znacznie wzrasta w porównaniu z poprzednimi dekadami. Znacząco, że można w pozostałych dekadach produkować więcej, jedynie brak pracy uświadamiającej, politycznej, powoduje zaniżenie wykonawstwa planów.

Nadto wprowadzenie radzieckiej metody szybkościowego wyjąłu Dumanowa zwiększa przepustowość pieca. Próby czyniono tylko w jednej cegielni — Sierakowszczyźnie. Stosowanie jednak tej metody wymaga zgrania całego zespołu, a więc nie tylko zataczki do pieca, czy wytaczki, ale również stołowników, formierzy i innych.

## A RADY NARODOWE ...

Na ostatniej naradzie gospodarczej przedstawił wydziału prze-

mysłu PRN z Puław składał sprawozdanie z działalności Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w zakresie kontroli nad cegielniami położonymi w tym powiecie.

Samo sprawozdanie było wyczerpujące, ale w trakcie jego składania wyszło na jaw, że Prezydium PRN zainteresowało się cegielniami dopiero wówczas, gdy dowiedziało się o naradzie gospodarczej i o konieczności złożeń na niej sprawozdania.

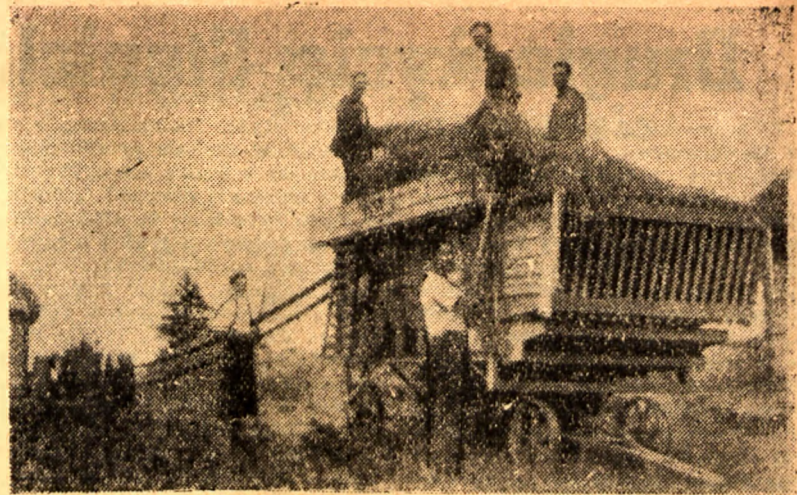
Nie lepiej przedstawia się sytuacja w innych powiatach. Wniosek jest prosty. Prezydium powiatowych rad narodowych niedostatecznie interesują się produkcją cegły w powiatach, nie kontrolują pracy w cegielniach i nie pomagają kierownictwu w przełamaniu trudności. Gdyby Prezydium interesowały się cegielniami na codzień nie doszłoby wówczas do tego, że np. cegła wyprodukowana w zespole cegielni krańskich była niskiej jakości i w 50 niemal procentach uległa zniszczeniu w czasie transportu.

W wielu cegielniach robotnicy nie mają nawet najprymitywniejszych warunków higienicznych. Brak szatni, a nawet wody do mycia sprawia, że wielu robotników odchodzi do innych zakładów pracy. Ale Prezydium PRN, a przede wszystkim PRZZ nie zainteresowały się zagadnieniami bytowymi robotników, głuchymi były na alarmy ze strony kierowników poszczególnych cegielni.

Analizując cyfry wykonania planu przez poszczególne przedsiębiorstwa dochodzimy do wniosku, że przy dotychczasowym tempie pracy plan w cegle surowej wykonany byłby w grudniu br. a w cegle palonej dopiero w marcu przyszłego roku.

Plany nasze są wysokie i trudne do wykonania, ale właściwe wykorzystanie niedostrzeganych dotychczas rezerw, walka o ulepszenie organizacji pracy, wykonanie planów mechanizacji urządzeń, wprowadzenie nowych metod pracy i kierownictwa całej administracji gospodarczej, związków zawodowych i organizacji partyjnych pozwoli przezwyciężyć wszelkie trudności w pełni zrealizować plany produkcyjne cegielnictwa w województwie lubelskim.

E. Kapusta



Odporując na apel spółdzielców Kodeńca członkowie spółdzielni produkcyjnej w Lacku zobowiązali się do przedterminowego zakończenia żniw. Zobowiązanie zostało wykonane. Natychmiast po żniwach przystąpiono do omlotów, by móc jak najwcześniej dostarczyć zboże na planowy skup. Należy zaznaczyć, że tegoroczne omloty w spółdzielni produkcyjnej w Lacku dokonywane są z pomocą nowej młocarni zakupionej przez spółdzielców. (Fot. „Standar Ludu“ — F. Pr.)

## Spółdzielcy z Łanów umieją planować i umieją pracować

Na uzyskanie dobrych wyników w gospodarce zespołowej składa się szereg elementów, jednakże najważniejszym czynnikiem jest właściwy stosunek do pracy członków spółdzielni. Wszystkie bowiem plany i słuszne założenia okazały się bez wartości o ile nie będzie miał kto wprowadzić ich w życie. Najlepiej zilustruje dobre wyniki pracy i troskę ludzi o wykonanie planu przebieg tegorocznych żniw w spółdzielni produkcyjnej Łany (pow. Puławy).

Do akcji żniwnej spółdzielcy przygotowali się wcześniej sprządzając harmonogram prac z uwzględnieniem robót, jakie miały być wykonane przy pomocy brygady traktorowej POM. Podkreślił przy tym należy, że spółdzielcy zawierając umowę z POM obliczyli przedtem, jakie prace mogą wykonać własnymi siłami. I tak np. posiadając 3 pary koni postanowili nimi dokonać podorywek i siewu poplonów na 2,6 ha, resztę zaś przy pomocy traktora POM. Mając do skoszenia 9 ha żyta, 7 ha pszenicy, 8 ha jęczmienia i 5 ha owsa zawarli umowę

z POM na wypożyczenie jednej snopowiązki. Traktor obsługujący snopowiązki w przerwach koszenia miał dokonywać podorywek. Sprawę tę omówiono przede wszystkim na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, a następnie przeniesiono na zebranie ogólne, zapoznając z terminami wszystkich członków spółdzielni. Toteż kiedy nadeszła pora koszenia zbóż, wszystko już było przygotowane i praca ruszyła całą parą. W ciągu 6 dni żniwa zostały ukończone. Równocześnie ze sprzętem zbóż dokonano podorywek i siewu poplonów na 7 hektarach.

Szybki sprzęt zboża możliwy był nie tylko dzięki dobremu przygotowaniu, ale również dzięki ofiarnej pracy wszystkich członków spółdzielni. Wszyscy stanęli do akcji żniwnej, wiedząc, że od sprawnego sprzętu zboża uzależnione są dalsze prace. Mimo, że wszyscy spółdzielcy pracowali wydajnie, to jednak na specjalne wyróżnienie zasłużyli sobie: Włodzisław Woźniak, Józef Głowacki, Julia Pecio, Natalia Głowacka, Edward Suchacki i Tadeusz Adamczyk.

Nie mało również przyczynił się do sprawnego przebiegu akcji żniwnej traktorzysta POM Stanisław Chabros, który dbał nie tylko o swój traktor i snopowiązki (czyszcząc je i smarując, dzięki czemu dziennie kosił po 5,5 ha zboża, przekraczając normę o 1,5 ha), ale również o to, żeby koszenie było przeprowadzone jak najlepiej. Np. kosząc jednego dnia po południu pszenicę zauważył, że ziarno trochę się wysypuje. Natychmiast zatrzymał traktor i pobiegł do przewodniczącego spółdzielni poinformować go o tym. Po naradzie postanowili przetrwać koszenie. Chabros odczepił traktor i pojechał orać. Następnego dnia już o 2-giej rano Chabros kosił pszenicę po rosie, dzięki czemu nie kruszyła się. Nie był to pojedynczy wypadek, bo przez cały okres żniw Chabros dawał wyraz troski o dobro spółdzielce.

Po szybkim i sprawnym przeprowadzeniu żniw przystąpiono z koleją do zwózki zboża. Zwieziono już żyto i jęczmień w sterty, kiedy na zebraniu organizacji partyjnej został postawiony wniosek, by 2 pary koni wysłać do pomocy sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej w Kaleńcu, która mając tylko jedną parę koni opóźniła zwózkę zboża. Po głębszym zastanowieniu się członkowie postanowili, że swoje zboże zwiozą do reszty pozostałymi koniami. Na drugi dzień do Kaleńca poszły 2 furmanki z Łanów pomagać sąsiadom zwozić zboże. Nie jest to pierwszą sąsiedzką pomocą udzieloną przez spółdzielców z Łanów. W podobny sposób pomagali również w czasie akcji siewnej. Współpraca między sąsiadującymi spółdzielniami została nawiązana i powinna być wzorem dla innych spółdzielni.

Obecnie spółdzielcy z Łanów ukończyli już całkowicie zwózkę zboża w sterty i przystąpili do omlotów. Z pierwszej partii wymłóconego zboża odstawił już do magazynu GS ponad 60 proc. rocznego wymiaru. Sądząc z próbnych omlotów spółdzielcy spodziewają się uzyskać po 25 q z ha jęczmienia i owsa. Traktor POM dokonuje obecnie reszty podorywek.

Res

K. J.

## Z życia Partii

### Wykrycie źródła błędów to połowa zwycięstwa Organizacja partyjna w LZPT na drodze do lepszej pracy

W LZPT (dawniej „Bengal“) nie wiele jest już dziś robotnic, które pracowały u przedwojennego właściciela w strasznych warunkach sanitarnych i dosłownie w pocie czoła zarabiała nędzne grosze przy produkcji muchołapek. Dławił większe żalgi to kobiety, które do fabryki przyszły niedawno. Są wśród nich takie, co nigdzie przedtem nie pracowały, są i takie, które do niedawna trudniły się handlem. Dużo jest też kobiet z okolicznych wsi.

Jest rzeczą zrozumiałą, że taka zaloga, której część nie potrafiła jeszcze dostatecznie okrzepnąć i zahartować się w szeregach klasy robotniczej, ma jeszcze dużo nawyków drobnomieszczańskich, łatwiej ulega podszeptom wroga klasowego.

„Starsi“ robotnicy i członkowie Partii skarżą się, że w ich zakładzie pracy nie jest jeszcze tak, jak w innych fabrykach, więcej jest tutaj wypadków bumelanctwa, opuszczania się w pracy, niewłaściwego stosunku do własności socjalistycznej a nawet pijaństwa i to wśród kobiet!

W takiej sytuacji tylko umiejętne kierownictwo organizacji partyjnej, jej systematyczna praca polityczno-uświadamiająca może uczynić z tych ludzi o różnym pochodzeniu socjalnym zwarty i świadomy zespół.

Tymczasem organizacja partyjna tego zakładu nie stanęła na wysokości zadania. Trzeba otwarcie powiedzieć, że do niedawna organizacja partyjna zamiast przodować i kierować „włókła się w ogonie“, ulegała wpływom najbardziej zacofanych robotników.

Wystarczy powiedzieć, że tow. Karwacka, sekretarz organizacji podstawowej (na szczyście już były) zamiast potępiać wypadki bumelanctwa, marnotrawstwa, rozpizania robotników (rej wodzili obywatelki Rybicka i Szymańska) szukała zaw-

sze dla winnych usprawiedliwienia. Starała się nawet uprzedzać winnych tłumacząc sobie fałszywie rolę obrony interesów robotniczych.

Zebrania organizacji partyjnej i egzekutywy, jeżeli w ogóle dochodziły do skutku, zamiast zajmować się planami produkcyjnymi, pracą nad podniesieniem poziomu ideologicznego i zawodowego załogi, stanem organizacji masowych, które nie przejawiały żadnej działalności, postawą członków Partii (z których wielu podobnie jak Rybicka podrywało dobre imię Partii i zaufanie do niej bezpartyjnych), zajmowały się biadoleniem nad niektórymi brakami w zaopatrzeniu, kłótniami pomiędzy członkami, różnego rodzaju plotkami.

Kłajstrowanie stało przez egzekutywę, brak jakiegokolwiek pracy polityczno-wychowawczej osłabiał a nawet rozkładał organizację partyjną, zniechęcał część załogi do pracy, drugą w ogóle demoralizował.

Po głębszej analizie tego stanu rzeczy członkowie Partii doszli do wniosku, że przyczyną zła jest zaśmiecenie organizacji, do której dostały się wskutek braku czujności elementy nieodpowiednie (nieodpowiedni był również skład egzekutywy).

Przy pomocy Komitetu Miejskiego dokonano wyborów nowej egzekutywy, wyrzucono z Partii ob. Rybicką, która demoralizowała innych i postanowiono, że przy pomocy nowych władz dokonana zostanie dokładna analiza składu organizacji i usunięci ci wszyscy, którzy niegodni są miana członków Partii.

Nowa egzekutywa opracowała plan pracy i na pierwsze miejsce wysunęła sprawę oczyszczenia szeregów.

Razem z planem oczyszczenia szeregów Partii egzekutywa przygotowała się solidnie do pracy nad rozbudową organizacji. Jak mówi z dumą tow. Kusy, (członek nowowy-

branej egzekutywy) nie brak — produjących robotnic, które powinny znaleźć się w szeregach Partii.

Egzekutywa w najbliższym czasie zamierza ożywić pracę wszystkich masowych organizacji, w szczególności Związku Zawodowego i ZMP. Związek Zawodowy, musi się zająć przede wszystkim pracą nad rozwojem współzawodnictwa. Została powołana komisja współzawodnictwa. Trzeba oczywiście, prowadzić codzienną pracę uświadamiającą o znaczeniu współzawodnictwa, o jego roli w realizacji Planu 6-letniego, kontrolować, by komisja współzawodnictwa działała należycie.

Godne pochwały są plany egzekutywy zmierzające do zaopiekowania się szkoleniem zawodowym (przy warsztacie) i ideologicznym.

Egzekutywa zamierza prowadzić za pośrednictwem agitatorów codzienną pracę z bezpartyjnymi przez pogadanki na różne tematy, przeglądy prasowe, czytanie gazet, rozmowy indywidualne przez organizowanie kursów szkoleniowych.

Egzekutywa zamierza również wykorzystywać w swej pracy gazetkę zakładową (Błyskawica) i radiowęzeł.

Krok ku lepszemu został już uczyniony. Początki nowej pracy widać już w zakładzie.

Są już i pierwsze owoce tej pracy. Przede wszystkim wielu członków Partii zupełnie dotąd biernych (np. tow. Gołębowska) zabiera się do pracy. Wzrosło też wyraźnie zaufanie bezpartyjnych do organizacji partyjnej. Wyraża się to między innymi tym, że bezpartyjni już teraz głośno potępiają Rybicką i jej podobnych. Chodził teraz o to, by organizacja rzeczywiście konsekwentnie realizowała swoje plany.

## Nowozworbownicy robotnicy muszą być otoczeni troskliwą opieką

Z dnia na dzień rosną obiekty przemysłowe Lubelszczyzny. Tempo pracy wzrasta. Jeszcze do niedawna murarze pracowali indywidualnie lub systemem dwójkowym. Obecnie coraz więcej zespołów murarskich zaczyna posługiwać się systemem piętkowym. W kolektywie wzrasta wydajność pracy i podnoszą się zarobki robotników.

Obecnie LPZB przystąpiło do intensywnego werbunku pracowników.

Nowozworbownicy pracownicy otrzymują w powiatowych lub miejskich radach narodowych bezpłatne bilety, lub przewozi się ich samochodami na miejsce budowy. Tam mają zapewnione hotele robotnicze, wyżywienie nie po cenach przystępnych, rozrywki kulturalne oraz dobre warunki pracy i płacy. Po przyjeździe do pracy otrzymują zaliczki w wysokości tygodniowego zarobku na zagospodarowanie się.

Większość zworbowanych to synowie mało- i średniorolnych chłopów, którzy dotąd pracowali dorywczo. Po przyjeździe na plac budowy będą mieli możliwość zdobycia nowego zawodu. W tym celu LPZB organizuje kursy, jak: murarski, ciesielski, zbrojarski, betoniarzki, lastrykarski, kursy operatorów maszyn i inne. Chętni poza godzinami pracy mogą uczęszczać do wieczorowych szkół dokształcających lub na inne kursy zawodowe, jak np. szoferski.

Do przodujących gmin w werbunku można zaliczyć gminę Suchowolę w powiecie radzyńskim. Sekretarz GRN mimo podeszłego wieku osobliście werbował robotników, wskazując jako przykład swego syna, który przy budowie Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie zdobył sobie nowy zawód, dzisiaj z łatwością przekracza normy, a zarobek jego co miesiąc jest wyższy. Dzięki staraniom przewodniczącego GRN w Suchowoli, z gminy tej 18 robotników zgłosiło się do pracy w przemyśle.

Na podkreślenie zasługuje również praca werbunkowa ob. Jerzego Zarzyckiego ze wsi Branicza, który zwerbował do pracy 6 robotników. Również chętnie przyjechał do pracy ob. Feliks Garbala ze wsi Swierże, przeprowadzając ze sobą pięciu kolegów.

ZMP-owcy Czesław Podgajny, Czesław Szaniawski i Jan Bystrzycki z podziwem patrzyli po raz pierwszy na potężne dźwigi i krany, koparki i transportery pracujące przy budowie FSC im. B. Bieruta. Dzisiaj poznają tajemnicę ich pracy a w wolnych chwilach dokształcają się zawodowo.

## Pracownicy lubelskich zakładów pomogli chłopom w akcji żniwnej

W akcji żniwnej w ramach łączności miasta ze wsią dużą pomoc chłopom okazały brygady robotnicze z Lublina.

Tak np. w dniu 27 lipca br. w PGR Łysolaje 37 osób z Państwa Przed. Kolportażu „Ruch” w ciągu 8 godzin zestawili i związały żyto na 6 ha. W tym samym dniu w powyższym gospodarstwie grupa 50 ZMP-owców z Kursu Przodowników Drużyn Harcerskich związała i zestawiała żyto w ciągu 6,5 godzin na 10 ha.

W PGR Łączna pracownicy Związku Branżowego Spółdzielni Usługowych i podległych Spółdzielni w liczbie 61 osób w ciągu 8 godzin zwięzali i zestawili żyto na 12,5 ha.

W PGR Elizówka pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w liczbie 10 osób ogracowali i opielili 1 ha kapusty a uczestnicy kursu Drużyn Harcerskich w Lublinie w tym samym gospodarstwie w ramach akcji społecznej ogracowali i opielili 4 ha porzeczki, 1 ha kapusty, 0,5 ha kalafiorów.

Grupy te za swoją pracę i postawę zasłużyły na uznanie.

Marian Sypniewski

Ogółem z powiatu radzyńskiego zwerbowano w ostatnim czasie około 600 robotników.

Istnieją jednak i brak już na terenie samych budów. Tak np. ob. Feliks Garbala i inni jego koledzy otrzymali na budowie brudne i podarte ubrania robocze. Ponadto stracili na skutek złej informacji cały dzień szukając brygady Mroza, do której zostali skierowani do pracy. W dniu 6 czerwca br. kierownik Sekcji Zatrudnienia przy LPZB nie chciał zaangażować kilku robotników, twierdząc, że mają za niski wzrost. Dopiero interwencja zastępcy dyrektora przełamała jego opór.

Zdarzają się również wypadki, że nowozworbownicy robotnicy nie mają należytej opieki w hotelach robotniczych, lub na miejscu pracy.

Tego rodzaju wypadki nie mogą mieć miejsca. Kierownictwo ZB Nr 4 winno przeanalizować swoją dotychczasową pracę, ukarać winnych, którzy w niewłaściwy sposób podchodzą do nowozworbowanych robotników i odstraszają ich swym biurokratycznym podejściem do pracy.

Zworbownicy robotnicy muszą być otoczeni troskliwą opieką zarówno ze strony organizacji społecznych, jak i kierownictwa ZB Nr. 4.

Józef Stanisławek  
korespondent zakładowy

## Chłopom z Wywłóczki trzeba pomóc w przebudowie wsi

W gminie Zwierzyniec, pow. zamojski, gleba jest uboga ze znaczną domieszką piasku. Jest to obok gminy Tereźpol najuboższa część Zamojszczyzny. Wprawdzie dzisiaj i tu wiele się zmieniło. Chłop ma możliwość zasilić ziemię nawozami, lepiej ją uprawić swymi końmi lub maszynami, ale pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

W zachodniej części gminy Zwierzyniec, na pagórkowatych wzniesieniach rozłożyła się gromada Wywłóczka. Ziemia tu podobnie jak w Obroczy, Kawęczynku, czy Zwierzyniu jest uboga. Jest tu też resz-

tówka. Był tu niegdyś pałac hrabiego Zamojskiego a dziś mieści się Państwowy Dom Dziecka. W pozostałych zabudowaniach mieszkają pracownicy resztówki i zakładów pracy znajdujących się w okolicy.

Od nich to właśnie można dowiedzieć się o bezlitosnym wyzysku, w czasie rządów sanacji fernali i małorolnych chłopów, którzy zimą i latem szukali zarobku na „pańskim”, bądź też w fabryce czynnej najwyżej 20 godzin tygodniowo. Udziedzica płacono latem 80 gr. dzień nie, a zimą tylko 50 gr. Fernal w najlepszym wypadku mógł zarobić 1 zł 50 gr i parę kg kartofli dziennie, a praca była ciężka nieraz ponad siły. Nieraz spędzano fernali z łózek o godz. 2-iej w nocy i kazano wozić drzewo z lasu na stację kolejową.

Dzisiaj ludzie żyją tu dostatniej i lepiej pracują. Lepiej jedzą, lepiej się ubierają, szukają kulturalnych rozrywek (jest m.in. stałe kino w pobliżu). Ale bardziej uświadomieni gospodarze małorolni zrozumieli, że to za mało, że można sobie stworzyć jeszcze lepsze warunki życia, a drogą do tego jest spółdzielnia produkcyjna. Z wiosną zaczęto coraz głośniej mówić o założeniu spółdzielni produkcyjnej. Jest przecież resztówka — mówili niektórzy, — to będzie dobry początek, bo jej robotnicy chętnie wstąpią do spółdzielni. Pracę uświadamiającą prowadził aktywista Komitetu Gminnego PZPR tow. Michał Szczesniak — robotnik z Fabryki Kalafonii i Terpentynu w Szczeszynie. Wkrótce, mimo wrogiej propagandy kulackiej, podpisał deklarację 10 gospodarzy. Powstał Komitet Założycielski. Wówczas wrogowie spółdzielni zrozumieli, że to już nie przelewki i przypuścili atak na całym froncie. Plotki biorą się nie wiadomo skąd. Wróg działa z ukrycia, przez zauszników. Stanisław Kołtun z żoną, z uporem powtarzają: „do niedzy tylko głupiego chłapnie”. Rozbijając robotę prowadził też Mikołaj Zaremba.

Poplecznicy kulaków otworzyli kilka nielegalnych knajp w Wywłóczce i zaczęli rozpijać gospodarzy. Dzisiaj, szanowany do niedawna w gromadzie ob. Jan Zaburski przepija tam pieniądze a ob. Panas za wódkę oddaje do pracy swego konia. Wielu zdecydowanych poprzednio wycofało się i nie podpisało deklaracji jak np. Michał Łagoźny, Piotr Książd, Antoni Golec i Jan Strzałka. Od chwili powstania komitetu założycielskiego przybył tylko jeden członek.

Sprawę pogarsza jeszcze stanowisko Prezydium GRN w Zwierzyniu, które od dłuższego czasu nie wyplaca poborów pracownikom resztówki, dając przez to wrogowi okazję i temat do wrogiej propagandy.

Słaba liczebnie i ideologicznie podstawowa organizacja partyjna w Wywłóczce licząca zaledwie 5 członków, nie umie skutecznie przeciwdziałać wrogiej robocie. Sam sekretarz tow. Władysław Wojciechowski nie podpisał deklaracji i wyraźnie ulega podszeptom kulackim.

Co należy uczynić, aby chłop w Wywłóczce mogli zorganizować gospodarstwo zespołowe?

Przed wszystkim więcej pomocy musi okazać Komitet Powiatowy PZPR. Stanowczo za mało widzi się w Wywłóczce aktywistów z powiatu, którzy pomogliby sdemaskować kulaków. Więcej pracy należy wymagać od Zarządu Gminnego ZMP i ZSCH, które nie przejawiają żywej działalności. Również Gminna Rada Narodowa powinna wykazać więcej zainteresowania tą sprawą. Trzeba też pomyśleć o tym, że w szeregi Partii może wstąpić nowy aktyw gromadzki, który wyrósł w walce o spółdzielnię produkcyjną w Wywłóczce. Władze M.O. powinny zainteresować się pokątnymi knajpami, które są siedliskami wrogiej propagandy. Prezydium GRN musi natychmiast wypłacić zaległe pobory pracownikom resztówki. Od usunięcia tych wszystkich niedociągnięć zależy powstanie spółdzielni produkcyjnej w Wywłóczce.

Bogusław Szukla  
koresp. terenowy

## Zakończyliśmy konkurs

Zakończyliśmy konkurs na najlepsze korespondencje, zorganizowany z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. Jury konkursowe przystąpiło obecnie do przejrzania wszystkich drukowanych prac. O wynikach zawiadomimy w jednym z najbliższych numerów naszej gazety.

## Rozszerzajmy bazę paszową

Poplony ozime wysiewa się już po żniwach. Są one łatwe do uprawy. Nie zabierają one osobnej ziemi w płodozmianie i dają bardzo wczesną paszę na wiosnę. Poplony ozime wymagają jednak nawożenia bądź zasilenia nawozami sztucznymi, zwłaszcza azotowymi.

Do najwcześniejszych poplonów, zdalnych już na wiosnę do użytku, należy rzepik ozimy.

Rzepak sieje się przed końcem sierpnia, gęściej niż na ziarno. Na zieloną paszę zdalny jest w wielu okolicach już w pierwszej połowie kwietnia, a więc na parę tygodni przed pastwiskiem.

Rzepak ozimy sieje się podobnie jak rzepak, lecz wcześniej, bo już około 20 sierpnia. Do użytkowania gotów jest pod koniec kwietnia. Płon paszy jest większy niż przy rzepku.

Dobrá rośliną pastewną jest zwykłe żyto, choć lepiej jest na ten cel użyć żyto pastewne, np. Puławskie lub Czechnickie. Siew żyta na paszę

musi być gęstszy niż na ziarno i o kilka dni wcześniejszy, niż to się praktykuje. Nawożenie azotem jest konieczne (np. półgnoj, gnojówka, nawozy sztuczne azotowe). Żyto pastewne użytkuje się do czasu wykłoszenia się, a więc od końca kwietnia do połowy maja. Nieużytkowane może na sprzątać na siano. Jest to bardzo ważne, zwłaszcza dla gospodarstw na lekkich ziemiach, które odczuwają brak łąk.

Doskonałą rośliną pastewną na poplony ozime jest wyka ozima, tzw. kosmata. Sieje się ją w mieszance bądź z żytem, bądź z pszenicą. W mieszance z żytem sieje się naprzód samą wykę w końcu sierpnia, a w dwa tygodnie później dosiewa żyto. Chodzi o to, że wyka rozwija się wolniej, więc mogłaby być zagłuszona przez żyto. Na 1 hektar należy wysiać około 70 kg wyki i 100 kg żyta. Spasa się tę mieszankę na wiosnę, aż do czasu kłoszenia się żyta, a więc w pierwszej połowie maja. Resztę można zakiszyć lub zebrać na siano.

Mieszanka wyki ozimej z pszenicą jest nieco późniejsza, spasa się ją w końcu maja. Sieje się tę mieszankę razem w pierwszej połowie września, biorąc na hektar około 100 kg wyki i 60 kg pszenicy.

Na poplony ozime, używa się również tzw. mieszankę gorzowską, która składa się z 40 kg wyki ozimej, 20 kg inkarnatki i 20 kg rajgrasu włoskiego. Odmianą mieszanki gorzowskiej jest tzw. mieszanka poznańska, składająca się z 50 kg wyki ozimej, 20 kg inkarnatki i około 10 kg rajgrasu angielskiego. Obie mieszanki wysiewa się w końcu sierpnia, a zdadne do użytku są dopiero w końcu maja.

B. B.

## Oстрым piórem

## Tragiczna pomyłka

Trzeba przyznać, że wartownik GS w Markuszowie Mieczysław Warowny szukając się do objęcia nocnej służby oliwi nie tylko gwintówkę, ale przede wszystkim własne gardło, poczem najspokojniej w świecie zasypia w budce wartowniczej będąc pewny, że o ósmej rano zbudzi go pierwszy wchodzący pracownik. Nie zdążył to bynajmniej, żeby go ten system nie zawiódł.

Tak np. w dniu 22. VII. br. wartownik odpowiednio naoliwiwszy się układał się do błogiej drzemki, kiedy dojrzał wystające czyste nogi z soferki stojącego na podwórzu samochodu. Nie namyślając się wiele, chwycił intruza za nogi, wyciągnął z soferki obdarzając kilkoma kopniakami. Bojowy nastrój Warownego udzielił się również amatorowi spania w soferce, toteż pocztował

czujnego strażnika kulakiem w oko. W rezultacie intruz znalazł się za bramą. Panem placu boju pozostał Warowny. Kim był intruz, tego Warowny nie wiedział. Dopiero nazajutrz ślady pobicia na twarzy referenta skupu żywa Jana Mięka wyfałszyli Warownemu, że ofiarą jego nadmiernej gorliwości padł jego serdeczny kolega po kieliszku i fachu. Tocząc zażarty bój nie poznali się z powodu nadmiernego naoliwienia przy wspólnym stole. Sądziemy jednak, że Zarząd GS pozna się na nich obydwu.

K. M.

korespondent terenowy

„SZTANDAR LUDU”  
Wydawca - NSW „PRASA”  
Redakcja i Administracja - Lublin  
ul. 8-go Maja 16 Lubelska Drukarnia  
Prasa - Lublin ul. M. Buczka 12  
A-3-20227

„DOM KSIĄŻKI”  
EKSPozytura WOJEWÓDZKA  
w Lublinie  
zawładnia szkoły, świetlice, i instytucje posiadające rzutniki, że z dniem 1 sierpnia przejęła wyłączną dystrybucję przezroczy wraz z objaśnieniami. Sprzedaż oraz demonstracja przezroczy w księgarni Krak. Przedmieście 20 w Lublinie. 415/K

CHELMSKIE Zakłady CERAMIKI  
BUDOWLANEJ - CHELM LUBELSKI  
zamienia transformator o mocy 160 KV A  
na prąd zmienny z 30000 volt na 220-380  
na transformator (lub osię na 1952 r.)  
o mocy 250 KV A na prąd z 6000 volt na  
380-220 416/K

Dyrekcja Państwowego Szpitala Klinicznego w Lublinie składa  
PODZIĘKOWANIE  
Ob. Marciniakowi Tadeuszowi z Zakładu Wulkanizacyjnego w Lublinie ul. M. Buczka Nr 1 za bezinteresowną naprawę worków tlenowych i sterylizatora głównego 417/K

## Obwieszczenia

Zgodnie z Uchwałą Rady Państwa w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń prezes GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Niewirkowie przyjmuje skargi i zażalenia zgłaszane przez obywateli w każdy wtorek od godziny 10 do 14 w biurze Gminnej Spółdzielni. 411/K

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Sławatyczach z siedzibą w Hannie zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń, prezes Zarządu lub jego zastępca przyjmuje interesantów w każdy poniedziałek w godzinach od 10 do 12. 413/K

DYREKTOR LUBELSKIEGO OKRĘGU LASÓW PAŃSTWOWYCH przyjmuje interesantów w sprawie skarg i zażaleń w każdy poniedziałek od godziny 10—12 i od 14—16 w lokalu Okręgu w Lublinie, ul. 23 Lipca Nr 11, pokój 6. 408/K

PREZES GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Miączynie przyjmuje skargi i zażalenia zgłaszane przez obywateli w każdy poniedziałek od godziny 10 do 12 w biurze Gminnej Spółdzielni. 412/K

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Sawinie zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń prezes Zarządu lub jego zastępca przyjmuje interesantów w każdy poniedziałek w godzinach od 10 do 12. 410/K

Zgodnie z Uchwałą Rady Państwa w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń prezes GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Siłnie przyjmuje skargi i zażalenia zgłaszane przez obywateli każdego tygodnia w sobotę od godz. 10 do 14 w biurze Gminnej Spółdzielni. 409/K

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Wysokiem pow. Zamość za-

władnia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń, prezes Zarządu lub jego zastępca przyjmuje interesantów w każdy czwartek w godzinach od 8 do 12. 414/K

ZGIBRY  
Zgubione karty meldunkowe tymczasowe zawiadzenie tożsamości, pokwitowanie słownych dokumentów na otrzymanie dowodu osobiste go, wydane przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Karcamiaka na nazwisko Kuchta Bogumila 2923g  
Unieważniamy zagubioną pisaną kartę z adresem „Miejskie Przedsiębiorstwo Robot Drogowych Lublin, ul. Startowa 10” 2913g  
Nauka  
Matematyka, Pzyka chemia, matyka, poprawki, Języki. 517. Buczka 12/17a. 2910g  
KUPNO SPRZEDAŻ  
Sprzedam lodówkę pokojową i otomanę Wiażomość Biuro Ogłoszeń 3-go Maja 14. 2917g  
KOZNI  
Zginął pies buldog. Odbiorcą na wynagrodzeniem 1-go Maja 34/2 2914g  
Serdeczne podziękowanie za przypisanie skutecznego środka leczniczego składa Mgr. Machnikowski skiemu — Maik Zofia. 2924g

# SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

## XV Olimpiada w Helsinkach przekształciła się w prawdziwy festiwal pokojowy

### Prasa zachodnia o udziale sportowców radzieckich w tegorocznych igrzyskach

XV Międzynarodowe Igrzyska Olimpijskie były największą i najwspanialszą w dziejach świata olimpiadą. Na starcie stanęło około 7 tys. sportowców — mężczyzn i kobiet z 70 krajów.

Należy stwierdzić, że debiut 334 zawodników i zawodniczek ZSRR przyczynił się w pierwszorzędny sposób do osiągnięcia tak wspaniałego poziomu minionej olimpiady.

Sportowcy radziecy osiągnęli poważne sukcesy. Ustanowili oni dwa rekordy światowe, trzy rekordy Europy i jedenaście wszechzwiązkowych. Zdobyli ogółem 106 medali olimpijskich w tym 38 złotych, 53 srebrne i 15 brązowych.

Drużynowo sportowcy ZSRR zajęli pierwsze miejsce wynikiem 494 punktów.

Czasopismo „Sowiecki Sport” zamieściło przegląd prasy zachodniej piszącej o udziale sportowców radzieckich w XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.

„Radzieccy zawodnicy i zawodniczki — pisze angielski „Observer” — zdobyli większość medali w gimnastyce. Doskonałą była radziecka drużyna koszykarzy oraz zawodniczki radzieckie, które odniosły pełny sukces w rzutach i pokazały doskonałe wyniki w pozostałych konkurencjach. W bardzo trudnych dyscyplinach sportu, jak boks, koszykówka i piłka wodna

radzieccy sportowcy byli wzorem.

Brazylijska gazeta „Inpreza Popular” komentując rezultaty Olimpiady pisze, że zwycięstwo sportowców radzieckich wykazało wysoki poziom sportu w Kraju Rad. Gazeta stwierdza, że kiedy ZSRR ujawnił zamiar wzięcia udziału w Olimpiadzie, to subsydiowana przez Amerykanów prasa rozpoczęła kampanię dyskryminującą sport radziecki. Jednak rezultaty Olimpiady w Helsinkach wykazały wysoką klasę radzieckich sportowców.

„Ce Soir” stwierdza, że najważniejszym wydarzeniem na XV Olimpiadzie był udział zawodników radzieckich, co wywołało entuzjazm sportowców na całym świecie. Zawodnicy radzieccy odnieśli wspaniałe sukcesy w rozmaitych dziedzinach sportu. Dzięki obecności sportowców ze Związku Radzieckiego i z krajów demokracji ludowej XV Olimpiada przekształciła się w prawdziwy festiwal pokojowy. „I dlatego właśnie pokój — pisze „Ce Soir” — uzyskał na tej Olimpiadzie pierwszy medal”.

Gazeta „Popolo” podkreśla, że sportowcy radzieccy wykazali doskonałe przygotowanie w gimnastyce, w której zwyciężyli bezapelacyjnie oraz w zapasach wolnych i grecko-rzymskich.

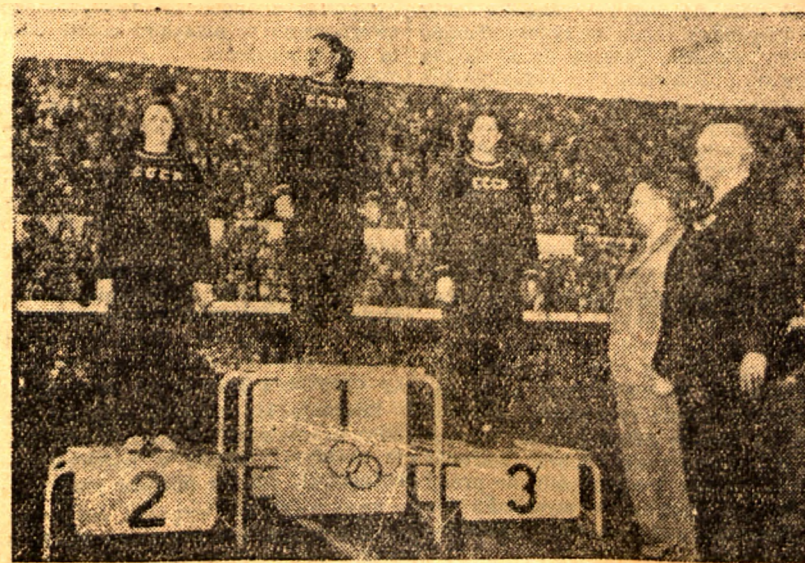
„Wyniki uzyskane przez sportowców radzieckich — pisze fińska gazeta „Tyeckansan Sanomat” — świadczą o doskonałym poziomie

sportu w kraju zwycięskiego socjalizmu.

Mamy nadzieję, — pisze dalej gazeta — że Olimpiada w Helsinkach przyczyni się nie tylko do rozwoju sportu, ale i do umocnienia światowego pokoju.

Austriacka „Tagblatt am Montag” pisze, że sportowcy radzieccy, którzy po raz pierwszy uczestniczyli w Igrzyskach Olimpijskich, uzyskali mimo to doskonałe rezultaty. Igrzyska — podkreśla gazeta — przechodziły pod znakiem pokoju i przyjaźni między narodami całego świata. „Radzieccy sportowcy — pisze gazeta „Oesterreichische Volksstimme”, którzy po raz pierwszy startowali w Igrzyskach Olimpijskich, wzbudziły swym udziałem wielkie zainteresowanie. To, co osiągnęli ludzie radzieccy w Finlandii nazywa się triumfem. Radzieccy sportowcy zdobyli sympatię setek milionów ludzi. Sensacją była również postawa sportowców państw demokracji ludowej, a szczególnie Węgier, którzy zajęli trzecie miejsce, wyprzedzając zdecydowanie Anglię, Francję i wiele innych państw. Doskonałe wyniki reprezentantów ZSRR i krajów demokracji ludowej — podkreśla gazeta — świadczą, że w państwach tych poświęca się wiele uwagi wychowaniu zdrowych i silnych fizycznie ludzi”.

Gazety, dzienniki zamieszczają wiele fotografii sportowców ZSRR oraz państw demokracji ludowej.



Na zdjęciu: najlepsze dyskobolistki świata i XV Igrzysk Olimpijskich — zawodniczki radzieckie, które zdobyły trzy medale w rzucie dyskiem.

Od lewej: Bagriancewa (II miejsce), Romaszkowa (I miejsce) i Dumbadze (III miejsce) na podium zwycięzców.

(CAF — Olympia Kuva.)

## O mistrzostwo II Ligi

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II Ligi pomiędzy OWKS Lublin i Budowlani Przemysł zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Budowlanych w stosunku 2:1 (1:0).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

OWKS — Lublin:

Maj, Marszałek, Stanisławek, Lipkowski, Cieśliński, Zientara, Malik, Hebda, Wójcicki, Prusak i Bobin.

Budowlani — Przemysł:

Mańkowski, Wizerkaniuk, Filipowicz, Krajnik, Porfan, Czyżowski, Gawlikowski, Piechnik, Loba, Drań i Wicha.

Bramki strzelili: dla Budowlanych — Piechnik i Wizerkaniuk; dla OWKS-u — Wójcicki.

Zawody prowadził obiektywnie sędzia główny Hasselbusch z Torunia.

Gra żywa i interesująca stała na dość dobrym poziomie. Zdecydowanie lepszymi technicznie i kondycyjnie byli Budowlani, u których na specjalne wyróżnienie zasługują: Piechnik — prawy łącznik, Filipowicz — lewy obrońca i Wizerkaniuk — prawy obrońca.

Z drużyny wojskowej wyróżnił się bramkarz Maj, który zdemontował zdecydowane wybiegi do piłki, broniąc bardzo ryzykownie. Drużyna OWKS zagrała niżej swoich możliwości. Szczególnie dał się zauważyć brak startu do piłki oraz gry zespołowej.

Z tego wnioszek, że drużyna OWKS powinna położyć szczególny nacisk na grę zespołową oraz wyrobienie kondycyjne.

Normalnej grze przeszkadzał ulewny deszcz w pierwszej połowie meczu. Widzów około 1500 osób.

(9)

## Lokomotywa »Zatopek«

Kolejarze parowozowni w Pradze postanowili uczcić potrojne zwycięstwo swego rodaka — Emila Zatopka na olimpiadzie w Helsinkach przez nazwanie jednej z lokomotyw — „Zatopek”.

## Dominik Gracjalny najlepszym zawodnikiem trójmeczcu żużlowego w Lublinie

W sobotę 9 bm. na torze żużlowym Ognia w Lublinie odbył się trójmecz pomiędzy Górnikiem Rybnik, Górnikiem Czeladź i Ogniem Lublin.

W wyścigach brał udział za wodnicy: Górnik Rybnik — Filip Marian, Edward Zientek, Wacław Andrzejewski, w rezerwie Jan Błonka.

Górnicy Czeladź: Dominik Gracjalny, Janusz Kocot i Waldemar Szczehla, rezerwa Zbigniew Sapota.

Ognio Lublin: Marian Stawicki, Bronisław Istok i Jerzy Wanitz w rezerwie Jerzy Duklas i Stanisław Skórski.

Zawody zakończyły się zasłużonym zwycięstwem zawodników Górnika Rybnik, który uzyskał pierwsze miejsce — 22 pkt. Drugie miejsce uzyskał Górnik Czeladź osiągając 16 pkt. Na trzecim miejscu znalazło się Ognio Lublin — 10 pkt.

Najlepszy czas dnia uzyskał Dominik Gracjalny z Górnika Czeladź osiągając w pierwszym biegu czas 1:37 min.

## Masowy udział młodzieży wiejskiej w powiatowych zawodach lekkoatletycznych w Milejowie

Przed paroma dniami odbyły się w Milejowie (pow. Lublin) powiatowe lekkoatletyczne zawody z udziałem 15 Ludowych Zespołów Sportu wych. Impreza ta wzbudziła u mieszkańców okolicznych wsi wielkie zainteresowanie. W zawodach brało udział 293 zawodników, podczas gdy ubiegłego roku tylko 60. Niewątpliwie zobowiązania złotowe i sam udział sportowców w Zlocie Młodych Przedowników zdominowały młodzież, która podniosła swój poziom wyszkolenia sportowego.

Punktualnie o godzinie 10-tej na boisku LZS Milejów zebrał się sportowcy. Zawody otworzył tow. Pietraszewski z PKKF Lublin I, teraz nastąpiła uroczysta chwila — ślubowanie. Za kol. Oleszczukiem powtarzają słowa ślubowania młodzi sportowcy. Chwila naprawdę wzruszająca. Z dziesiątek piersi płyną słowa warkot i śmiało, potężnie i radośnie. A potem rozpoczęły się pierwsze konkurencje sportowe.

A oto najlepsze wyniki:

KOBIETY:  
Bieg 60 m — Seroka (LZS Milejów) 9,6 sek., rzut dyskiem — Wójcik (LZS Milejów) 23,9 m., pchnięcie kulą — Pomorska (LZS Wrotków) 7,90 m., Skok w dal — Witkowska (LZS Milejów) 4,08 m.

## Tegoroczna Okręgowa Spartakiada ZS Gwardii — próba sił przed Centralną Spartakiadą we Wrocławiu

W sobotę w godzinach wieczornych na stadionie Ognia w Wleńsku w Lublinie zakończyła się dwudniowa Okręgowa Spartakiada ZS Gwardii.

W zawodach wzięło udział 78 zawodników w tym 15 zawodniczek z poszczególnych powiatów naszego województwa.

Na żadnej dotychczas okręgowej spartakiadzie ZS Gwardii nie stanęło na starcie tylu zawodników i zawodniczek co w roku bieżącym.

Należy podkreślić, że Spartakiada była generalną próbą gwardzistów przed mającą się odbyć w dniach od 24 do 31 sierpnia br. we Wrocławiu Centralną Spartakiadą ZS Gwardii.

A oto najlepsze wyniki:

KOBIETY

Bieg 100 m — Kupiszówna 15,5 sek.

Bieg 400 m — Krzyżanowska 1 min. 10,9 sek.

Skok w dal — Klin 4 m 18 cm.

Skok wzwyż — Klin 120 cm.

Rzut dyskiem — Bondaruk 9 m 5 cm.

Rzut granatem — Mróz 38 m 82 cm.



MĘCZYŹNI

Bieg 100 m — Urbański 11,5 sek.

Bieg 200 m — Szajca 24,7 sek.

Bieg 400 m — Sierek 54,6 sek.

Bieg 1500 m — Szmiejczak 4 min. 27,5 sek.

Bieg 5000 m — Czerwiński — 17 min. 30,4 sek.

Pchnięcie kulą — Bondaruk 9 m 5 cm.

Rzut granatem — Mróz 38 m 82 cm.

Rzut dyskiem — Bondaruk 9 m 5 cm.

Rzut kulą — Bondaruk 9 m 5 cm.

Rzut granatem — Mróz 38 m 82 cm.

Rzut dyskiem — Bondaruk 9 m 5 cm.

Rzut kulą — Bondaruk 9 m 5 cm.

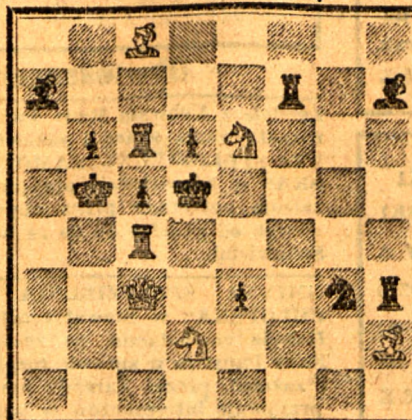
## SZACHY

Obrona Schlechtera HELLER (ZSRR) — BARCZA (WĘGRY)

Międzynarodowy turniej poświęcony pamięci G. Maroczy'ego, Budapeszt, 1952

1. d2-d4, d7-d5, 2. Sg1f3, Sg8-f6, 3. c2-c4, c7-c6, 4. Sbl-c3, g7-g6, 5. Gcl-f4, d5xc4, 6. e2-e3!, S16-d5, 7. Gf4-e5, f7-f6, 8. Ge5xb8!, Wa8xb8, 9. Gf1xc4, Gc8-e6, 10. Hd1-b3, b7-b5, 11. Gc4xd5, Ge6xd5, 12. Sc3xd5, c6xd5, 13. O-O, e7-e6, 14. Wa1-c1, Hd3-d7, 15. Wf1-c1!, Gf8-h6?, 16. Wc1-c5!, Ke8-f7, 17. e3-e4!, d5xc4, 18. d4-d5!, Wh3-c8, 19. Sf3-d4!!, Hd7-d6, 20. d5xe6+, Kf7-g8, 21. Wc5-d5, Hd6-c7, 22. Sd4xb5, Hc7-a5, 23. Wel-d1, e4-e3!, 24. e6-e7?!, e3xf2+, 25. Kglxf2?, Wc8-e8!, 26. Wd5-d8, Kg8-g7, 27.

P. Diaconescu (Ploesti)



Mat. w 2 pos.

Wd8xb8, We8xb8, 28. Wd1-e1?, Wb8-e8, 29. Hb3-d5, Gh6-d2!, 30. Wel-e2, Gd2-b4, 31. Hd5-d7, Ha5-b6+, 32. Kf2-f1, Kg7-f7?, 33. Hd7-d5+?, Kf7-g7, 34. Hd5-d7, Kg7-f7?, 35. Sb5-c7!, We8xe7, 36. We2xe7+, Gb4xe7, 37. Hd7-e8+, Kf7-g7, 38. He8xe7+, Kg7-h6, 39. He7-f8+, Kh6-h5, 40. Hf8-d8, Hb6xb2, 41. Hd8-d1+, Kh5-h6, 42. a2-a4!, Hb2-e5, 43. Sc7-d5, He5xh2, 44. Hd1-d2+, g6-g5, 45. Hd2-d4, Hh2-h1+, 46. Kf1-f2, Hh1-b1, 47. Hd4xf6+, Kh6-h5, 48. Hf6-f7+, Kh5-h6, 49. Hf7-e6+, Kh6-h5, 50. g2-g4+!, Kh5-h4, 51. He6-h6x, Kh4xg4, 52. Sd5-e3+, Kg4-f4, 53. Hh6-f6+ i czarne poddały się.

Obrona Grünfelda BALCAREK — PLATER Turniej eliminacyjny w Zakopanem 1952 r.

1. d2-d4, Sg8-f6, 2. c2-c4, Gf7-g6, 3. Sbl-c3, d7-d5, 4. Sg1-f3, Gf8-g7, 5. Gcl-f4, O-O, 6. e2-e3, c7-c5, 7. Hd1-b3, c5xd4, 8. e3xd4, d5xc4, 9. Gf1xc4, Sb8-c6, 10. Gf4-e5, Sc6-a5, 11. Hb3-b4, Sa5xc4, 12. Hb4xc4, b7-b6, 13. O-O, Gc8-b7, 14. Hc4-c2, Hd8-c8!, 15. Wf1-d1, Hc8-g4, 16. d4-d5!, Wf8-d8, 17. Wd1-d4, Hg4-d7, 18. Wa1-d1, Hd7-e8, 19. Sf3-g5, Wd8-d7, 20. He2-e3, h7-h6, 21. Sg5-f3, Wa8-d8, 22. Ge5xf3, Gg7xf6, 23. Sf3-e5, Gf6xe5, 24. He3xe5, He8-f8, 25. f2-f4, Hf8-g7, 26. h2-h3, Kg8-f8, 27. He5-e3, Wd7-d6, 28. Kgl-h2, f7-f5?, 29. Sc3-b5, Wd6xd5?!, 30. Sb5-c7!, H7-f7, 31. Sc7xd5, Gb7xd5, 32. He3-c5, e7-e6, 33. Wd1-c1, Hf7-g7, 34. Wc1-c7, Wd8-d7, 35. Wc7-c8+, Kf8-f7, 36. Wd4xd5! i czarne poddały się.